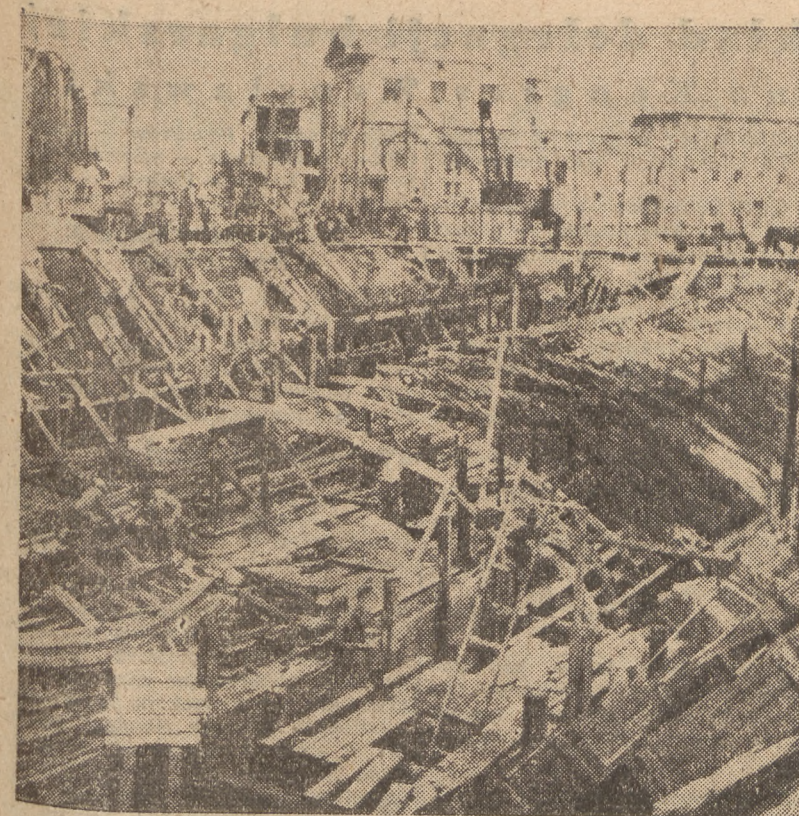




Wystarczy spojrzeć na tę fotografię, aby przekonać się o rozmiarach robót przy budowie trasy W — Z, będącej największym przedsięwzięciem urbanistycznym w Europie. Dzięki ofiarnej pracy robotników — tempo robót jest coraz większe. Na zdjęciu fragment z budowy tunelu na ul. Miodowej.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V

WARSZAWA — NIEDZIELA, 22 SIERPNI 1948 R.

Nr 231 (1334)

WŁADZE BRYTYJSKIE UDZIELAJĄ AMNESTII NIEMIECKIM ZBRODNIARZOM WOJENNYM

Protest Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie

Brytyjski Zarząd Wojskowy w Niemczech zawiadomił Polską Misję Wojskową w Berlinie, że ustala z dn. 1 września 1948 r. termin prekluzyjny dla przyjmowania wniosków Narodów Sojuszniczych w sprawie ekstradycji zbrodniarzy wojennych. Po tym terminie brytyjskie władze okupacyjne będą przyjmowały wnioski o wydanie zbrodniarzy wojennych jedynie w wypadkach wyjątkowych, gdy przeciw tym zbrodniarzom zostanie podniesiony zarzut popełnienia morderstwa, ściganego ZGODNIE Z PRZEPISAMI NIEMIECKIEGO KODEKSU KARNEGO.

Polska Misja Wojskowa w Berlinie złożyła brytyjskim władzom okupacyjnym w Niemczech notę, protestującą przeciw powyższemu rozporządzeniu, jako sprzecznemu z przepisami układów międzynarodowych w sprawie ścigania i karania zbrodniarzy wojennych.

W uzasadnieniu swej noty Misja w Berlinie przytoczyła, że układy międzynarodowe nie przewidują żadnych terminów prekluzyjnych dla ścigania zbrodni wojennych i że amnestia, udzielona zbrodniarzom wojennym za ledwie w trzy lata po zakończeniu wojny może odrodzić przestępcze instynkty i stworzyć poczucie bezkarności wśród winnych przestępstw wojennych, co wyraźnie godzi w podstawy reedukacji narodu niemieckiego.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Naszym zdaniem

Brytyjski Zarząd Wojskowy w Niemczech oświadczył w swej odpowiedzi na notę naszej Misji Wojskowej, że rząd angielski sumiennie wywiązał się ze swoich zobowiązań w dziedzinie ścigania przestępców wojennych. Obawiamy się, że opinie te z entuzjazmem podzielią wszyscy nie miłośnicy przestępcy wojenni, którzy po dzień dzisiejszy nie tylko znajdują się na wolności, ale nawet — jak słynny zbrodniarz Kopf — piastują niekiedy stanowiska premierów w strefie brytyjskiej. Nie podziela natomiast tego poglądu narody, wśród których działali owi zbrodniarze wojenni.

Brytyjskie władze okupacyjne w dziwny sposób ustosunkowały się do ważnego zagadnienia walki z przestępcami wojennymi, mającego doniosłe znaczenie dla reedukacji narodu niemieckiego. W ciągu trzech lat okupacji władze brytyjskie odrzucały systematycznie wnioski polskie o wydanie zbrodniarzy wojennych. Teraz ustanawiają ostateczny termin dla składania tych wniosków i zapowiadają, że po tym terminie będą przyjmowały wnioski ekstradycyjne tylko w stosunku do osób, które mogą być ścigane... na podsta wie prawa niemieckiego!

Władze brytyjskie zapewniają, że w wyniku ich ostatniego zarządzenia, prawa narodów zainteresowanych w ściganiu przestępców wojennych nie doznały uszczerbku. Obłudę tego zapewnienia można ocenić w całej pełni, jeśli się je zestawia z oświadczeniem, iż władze brytyjskie JUŻ wykonały wszystkie swe obowiązki w tej mierze. Czy nie lepiej byłoby powiedzieć wprost, że Anglicy dają rozgrzeszenie niemieckim przestępcom wojennym i że wzręskają się zarówno umów międzynarodowych o ściganiu tych przestępców, jak i całego prawa norymberskiego?

Przedstawiciele mocarstw zachodnich PROSZĄ MIN. MOŁOTOWA o kolejną konferencję

Ultimatum Claya do francuskiej administracji wojskowej

LONDYN, 21. 8. (PAP). Jak donosi z Moskwy agencja Reutersa, 3 przedstawiciele mocarstw zachodnich po sobotniej naradzie w ambasadzie brytyjskiej zwrócili się tegoż dnia wieczorem do ministra Mołotowa z prośbą o wyznaczenie następnego — słodkiego z kolei spotkania. Termin tego spotkania zależy od decyzji ministra Mołotowa.

WASZYNGTON, 21. 8. (PAP). W piątek prezydent Truman omawiał ze swym gabinetem sprawę rozmów moskiewskich i sytuację w Berlinie. Wśród uczestników konferencji znajdował się sekretarz Stanu — Marshall.

BERLIN, 21. 8. (PAP). Rozeszły się

W korespondencji z Frankfurtu

NA WSPÓLNEJ DRODZE

Rezolucja, jaką uchwalił NKW Stronnictwa Ludowego w wyniku swych plenarnych obrad z dn. 17 i 18 bm. (patrz wczorajszy „Głos Ludu”), stawia jasno sprawę klasowego charakteru SL, jako stronnictwa, reprezentującego interesy mało i średniorolnych chłopów, stanowiących olbrzymią większość, bo 90% ludności wiejskiej. Stąd płyną dalsze konsekwencje.

NKW, wyrażając pełną aprobatę dla polityki rządu ludowego, która kreśla jednocześnie, że chłop mało i średniorolny narażony jest i nadal na wyzysk, gdyż kapitalista wiejski i spekulant bogacą się jego kosztem. Masę chłopską — czytamy w rezolucji — gnębi dotychczas prywatny, wysoki oprocentowany kredyt, drogi wynajem siły pociągowej, wynajem narzędzi i maszyn rolniczych u bogaczy, kosztowny przeładunek zboża przez młynarzy spekulantów i inne.

NKW zwraca uwagę, że dotychczasowa pomoc Państwa nie zawsze udzielana była w terenie tym, dla których była ona przeznaczona, tj. najbardziej potrzebującym. Powołane do rozdziału spółdzielnie były niekiedy narzucone w rękach bogatych chłopów, co również prowadziło do upodlenia ich mniej zamożnych. Kredyt na odbudowę i akcję specjalną w małym stopniu docierał tam, gdzie powinien.

W tych warunkach NKW widzi konieczność aktywniejszej obrony przez Stronnictwo interesów mało i średniorolnego chłopca przed wyzyskiem i zdwojenia czujności, by pomoc Państwa docierała do jego rąk. Apeluje, aby interes podstawowych mas chłopskich był rzetelnie pilnowany przez członków Stronnictwa we wszystkich ogniwach Państwa Ludowego.

NKW wskazał ponadto na olbrzymią rolę, jaką może odegrać spółdzielczość, zwłaszcza zaś spółdzielczość produkcyjna, w podniesieniu dobrobytu mas chłopskich. Jasną jest bowiem rzecz, iż zrzeszanie się chłopów w różnych formach spółdzielczości wytwórczej ułatwia wkroczenie na drogę postępu, ułatwia korzystanie ze wszystkich zdobyczy nauki i techniki nowoczesnej, niedostępnych dla gospodarstwa jednostkowego.

Słuszne jest też wezwanie NKW, iż „w miarę rozwoju przemysłu trzeba ułatwić chłopom, którzy sobie tego będą życzyli, organizowanie różnych form pracy zespołowej”.

Pomoc ze strony przemysłu — to maszyny rolnicze, to traktory dla spółdzielczych ośrodków maszynowych, to nawozy sztuczne dla wsi. Klasy robotniczej, dźwigająca na swych barkach dzieło rozbudowy przemysłu, nie zawiedzie swego sojusznika — mało i średniorolnych mas chłopskich i zrobi wszystko, co możliwe, „żeby mógł on znośnie żyć, żeby ułatwić mu przejście do pracy zespołowej w wypadku, gdy się na to zdecyduje. W wypadku zaś, jeżeli on jeszcze nie będzie w stanie przyjąć tej decyzji, postaramy się dać mu możliwie najwięcej czasu do pomyślenia o tym na swoim krawku ziemi.”

Te słowa Fryderyka Engelsa, przypominane na Lipcowym Plenum naszej partii, streszczają najlepiej postawę klasy robotniczej i obu jej partii w odniesieniu do sprawy rozwoju wsi w kierunku socjalizmu.

O czym świadczą uchwały NKW Stronnictwa Ludowego? Świadczą one, jak mylnie okazały się rachuby tych wszystkich, którym wydawało się, że sojusz robotniczo — chłopski pęknie, gdy tylko klasa robotnicza przystąpi do swego marszu do socjalizmu. Świadczą one, że robotnik i chłop iść będą razem daleko, tak, jak szli dotychczas. Iść będą razem, ponieważ program ruchu robotniczego w odniesieniu do wsi odpowiada najżywniejszym interesom podstawowych mas chłopskich, odpowiada mało i średniorolnym chłopom. Iść będą razem, gdyż program ten jest jednocześnie i od „Zarania” i poprzez „Wyzwolenie” i „Niezależną Partię Chłopską” — programem najbardziej postępowego nurtu w ruchu ludowym. Tego radykalnego nurtu, który razem z ruchem robotniczym budował Polskę Ludową, który odegrał tak doniosłą rolę w wyzwoleniu chłopów z jarzma obszarńictwa.

Uchwały NKW Stronnictwa Ludowego świadczą raz jeszcze, że jedność robotniczo — chłopska jest niewzruszona. I to właśnie napawa nas wszystkich wiarą w pomyślną realizację naszych wspólnych zadań i celów.

nad Menem „Berliner Zeitung” przytacza informacje ze źródeł zbliżonych do administracji amerykańskiej w sprawie ultimatum, jakie gen. Clay miał wystosować do francuskiego gubernatora wojskowego, gen. Koeniga.

Według korespondenta „Berliner Zeitung” żądania gen. Claya były następujące:

1 zaprzestanie w strefie francuskiej demontażu przedsiębiorstw przemysłowych w szczególności tych, w które został inwestowany lub może być inwestowany w przyszłości kapitał amerykański;

2 natychmiastowe wstrzymanie wywozu z tej strefy jakichkolwiek bądź towarów, artykułów żywnościowych i materiałów bez odpowiedniej zapłaty w dolarach;

3 zakaz wykorzystywania zasobów żywnościowych i towarowych tej strefy dla utrzymywania aparatu francuskiej administracji wojskowej i wojsk francuskich.

Ultimatum podkreśla, że w razie, gdyby Francuzi odmówili wykonania tych żądań, strefa francuska została

byłaby izolowana od Bizonii pod względem gospodarczym i handlowym. Az do otrzymania pozytywnej odpowiedzi Amerykanie przerwali rozmowy z Francuzami w sprawie przyłączenia ich strefy do Zjednoczonej Agencji Eksportowo-Importowej, prowadzącej handel zagraniczny Bizonii.

Licząc się jednak z tym, że strefa francuska może istnieć samodzielnie, gen. Clay zagroził ponadto, że odrzucenie jego żądań pociągnie za sobą pozbawienie Francji pożyczek i pomocy z tytułu planu Marshalla.

Korespondent twierdzi, że według pogłosek krążących we Frankfurcie, żądania Claya zostały zaaprobowane przez rząd Stanów Zjednoczonych i uzgodnione z Londynem.

Na kilka dni przed wysunięciem tych żądań, gen. Clay w ostrej formie odrzucił prośbę gen. Koeniga o zezwolenie na wywóz ze strefy francuskiej urządzeń już usuniętych z przemysłu, jak również o gwarancję utrzymania do końca roku aparatu administracji francuskiej z zasobów strefy.

Przywódcy jugosłowiańscy zdradzili międzynarodowy świat pracy

stwierdza Matyas Rakosi, sekr. gen. Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPESZT, 21.8. (PAP). Z okazji obchodu dnia Św. Stefana i uroczystości poźniowych „nowego chleba” sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących — Rakosi Matyas, wygłosił w Kecksemei przemówienie, w którym scharakteryzował za

dania węgierskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Na wstępie Rakosi omówił wyczerpująco sukcesy demokracji węgierskiej na polu rozwoju przemysłu. Mówiąc o sytuacji na wsi, mówca oświadczył m. in.:

„Chcemy podnieść stopę życiową nie tylko robotników w miastach, lecz i pracującego chłopstwa na wsi, by i ono korzystało z dobrodziejstw kultury i by stopniowo zacierała się różnica między wsią a miastem.

Przy dzisiejszym systemie produkcji opartej o małe posiadłości gruntowe, nie możemy tego realizować. Wiedzą o tym nowi gospodarze, którym demokracja ludowa dała ziemię i dlatego szukają innej drogi — drogi łączenia się gospodarstw indywidualnych w spółdzielnie.

Trzeba też położyć kres temu stanowi rzeczy w którym mogą kupować ziemię również ludzie nie będący rolnikami i pragnący uczynić z niej przedmiot spekulacji.

Dotychczas państwo miało prawo pierwokupu tylko w pewnych okolicznościach. Obecnie trzeba pójść dalej i troszczyć się o to, by przy sprzedaży ziemi oferowano ją państwu, które ją kupi i rozda między pracujących chłopstwo.

Zarządzenie to nie rozwiązuje jeszcze zagadnienia samo przez się, jednakże przyczyni się do tego, by pracujące chłopstwo przestało być obiektem wyzysku ze strony bogaczy wiejskich i by mogło podnieść swoją stopę życiową.

Przechodząc do zagadnień polityki zagranicznej Rakosi oświadczył m. in.:

„Komuniści węgierscy ostro potępili politykę obecnych przywódców jugosłowiańskich, którzy zdradzili między narodowy świat pracy i wkroczyli na drogę nacjonalizmu, wyrządzając wielką szkodę jugosłowiańskiemu ludowi pracującemu, pokojowi i postępowi ludzkości.

Przywódcy jugosłowiańscy chcieli nas przekonać, że są niezmiennie sprzyjającymi Związkowi Radzieckiemu i że ich fałszywy punkt widzenia cieszy się poparciem całego jugosłowiańskiego ludu pracującego.

Dochodzą nas jednak wieści, które świadczą o tym, że polityka przywódców jugosłowiańskich wywołuje w ich kraju coraz większą antypatię i opór.

Słyszymy również, że wobec bohaterów z okresu walk wyzwoleniczych, którzy popierają stanowisko Związku Radzieckiego i sprawę pokoju, stosowany jest niesłychany terror.

Wszystko wskazuje na to, że szliśmy właściwą drogą kiedyś stanęliśmy po stronie demokracji ludowej i Związku Radzieckiego przeciwko awanturniczym politykom jugosłowiańskim”.

Tito aresztuje i degradowe oficerów wiernych ideom marksizmu

BUDAPESZT, 21. 8. (PAP). Gazeta wieczorna „Ujsag” donosi, że 2 oficerów jugosłowiańskich przekroczyło granicę węgierską i oddało się do dyspozycji węgierskiej straży granicznej.

Jeden z nich kapitan Gercevic, tłu macząc przyczyny swego kroku, oświadczył, że był przeciwny polityce zapoczątkowanej przez reżim Tito, widział zaś, że oficerów armii jugosłowiańskiej pozbawia się szarż i osadza

W więzieniu za to, iż nie zgadzali się z obecną antyradykalną polityką przywódców jugosłowiańskiej partii komunistycznej.

Drugi oficer, porucznik Lielic, stwierdził, że oświadczył sobie zdradę, jaką popełnił Tito. Obaj zbiegli na Węgry oficerowie jugosłowiańscy wyszli z szeregów partyzanckich. Podkreślili oni, że obecnie wielu oficerów armii jugosłowiańskiej występuje przeciwko polityce Tito.

Rozkaz na zakończenie II-go turnusu brygad „SŁUŻBY POLSCE”

W związku z zakończeniem II turnusu brygad „Służby Polsce” — Komenda Główna „S.P.” wydała rozkaz, w którym czytamy m. in.:

II turnus brygad młodzieżowych zakończył pracę. Tym razem młodzież mlejska, wśród której przeważa element uczniowski, wniosła swój wkład w wielkie dzieło odbudowy kraju. Kontynuując piękne tradycje swoich kolegów z I turnusu, brygady „Służby Polsce” osiągnęły doskonałe rezultaty, wpisując na swój rachunek nowe osiągnięcia i dając Polsce Ludowej około 250 milionów złotych oszczędności.

„Służby Polsce” nie zabrakło również na jednym z najważniejszych odcinków pracy dla kraju, na odcinku akcji żniwnej.

Oficerowie, instruktorzy, junacy! Wyniki II turnusu, wyrażające się w: — renowacji 180 km kanałów i rowów melioracyjnych.

— usypaniu 68.000 m sześć. wałów przeciwpowodziowych,

— wykopaniu 10.000 m sześć. koryt kanałów nad Wartą i Odra.

— przetrzuciu 530.000 m sześć. mas ziemnych.

— wybudowaniu 12 km torów kolejowych do trakcji mechan. wąskotorowej.

— wybudowaniu 21 km torów normalnotorowych.

— oczyszczeniu i ułożeniu 3.200.000 sztuk cegieł

i w wielu innych wielkich osiągnięciach, wymownie świadczą o Waszej sumiennej pracy i wysokiej świadomości obywatelskiej.

Wraz z Wami, junacy, pracowali brygady młodzieży zagranicznej z Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, Francji, Norwegii, Danii i Finlandii. W toku tej współpracy utrwaliła się i pogłębiła wzajemna przyjaźń młodzieży zagranicznej i młodzieży polskiej.

Rozkazuje:

1. sztandar przechodni Komendy Głównej „S.P.”, zdobyty w I turnusie przez brygadę Nr 21, przekazać na II Ogólnopolskim Zlocie Przedowników — Brygadzie Nr 19, składającej się z młodzieży woj. krakowskiego.

2. puchar przechodni, zdobyty w I turnusie przez brygadę Nr 3, przekazać brygadzie Nr 1, która zajęła 2 miejsce.

3. brygadom Nr 19, I i 21, które zdobyły trzy pierwsze miejsca nadaje miano brygad produkcyjnych.

4. najbardziej wyróżniającym się lunakom wręczyć nagrody i odznaki sprawnościowe.

5. wszystkim uczestnikom II turnusu wręczyć odznaki pamiątkowe.

6. najbardziej wyróżniającym się spośród kadr przedstawić do premiowania.

Rozkaz niniejszy odczytać przed frontem wszystkich oddziałów „S.P.” w dniu zakończenia turnusu.

KOMENDANT GŁÓWNY POWSZ. ORGANIZACJI „SŁUŻBA POLSCE”
(—) Braniewski plk

Z-ca KOMENDANTA GŁÓWNEGO
KOM. GŁ. POWSZ. ORG. „S.P.”
(—) Majewski plnk

Stypendia imienia Wincentego Psrowskiego

Przemysł węglowy, chcąc uczcić pamięć zmarłego bohatera pracy, postanowił ufundować 20 stypendiów im. Wincentego Psrowskiego.

Pierwszeństwo w uzyskaniu tych stypendiów mieć będą dzieci i krewni Wincentego Psrowskiego oraz dzieci pracowników przemysłu węglowego, którzy biorąc udział we współzawodnictwie pracy, wykazali się wybitnymi osiągnięciami.

295 tys. osób w przemyśle węglowym

Przemysł węglowy zatrudniał, według stanu na dzień 31 maja br. ogółem 294.939 osób, w tym 31.277 pracowników umysłowych.

W kopalniach węgla kamiennego pracowało 216.238 osób, w tym 201.013 pracowników fizycznych.

FRANCUSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE wzywają do jedności Rząd podnosi ceny artykułów pierwszej potrzeby

PARYŻ, 21.8. (PAP). W związku z wyznaczonym na 11 — 15 września XXVII Kongresem CGT w paryskim domu metalowców odbyło się pierwsze zebranie przygotowawcze z udziałem licznych przedstawicieli ruchu zawodowego. Na zebraniu tym wygłosił dwugodzinne przemówienie Benoit Frachon.

Mówca przypomniał powody upadku rządu Schumana.

„Upadek rządu Schumana, Mayera i Mocha — powiedział Frachon — na stał się dla nas wielką katastrofą. Niezadowolona mas ludowa z katastroficznych wyników reakcyjnej polityki rządu. Podnosząc ceny wyrobów przemysłowych o 50 — 100 proc., rząd ten dał kapitalistom w prezencie miliardy dodatkowych zysków”.

Następnie Frachon stwierdził, że obecny rząd zamierza opanować klasę robotniczą przez rozbićcie jedności i siły CGT za pomocą rozłamowców. Jedną z akcji rozłamowców nie powiódł się. Zwołani przez pewien czas kłamstwem robotnicy oraz licznymi powracającymi w szeregi CGT.

Ostatnie decyzje chrześcijańskich związków zawodowych pokrywają się ze stanowiskiem CGT. Tak zwany kartel związków postanowił położyć kres tej trwającej od miesięcy komedii, przynajmniej, że akcja zniżkowa rządu była pospolitą bluffem.

Frachon podkreślił, że pracownicy żądają przede wszystkim:

1) minimum zarobków w wysokości 12.960 franków miesięcznie, 2) automatycznego wyrównania płac, 3) na-



tychmiastowej rewizji zaszczerowania i 4) wprowadzenia w życie pragmatyki urzędniczej.

Obecny rząd — jak stwierdził Benoit Frachon — zagraża prawom socjalnym robotników — ubezpieczeniom, 40-godzinnemu tygodniowi pracy i nacjonalizacji.

Z kolei mówca stwierdził, że plan Marshalla nie jest bynajmniej planem uratowania Francji, lecz jedynie konsekwencją polityki uległości wobec imperialistów amerykańskich. CGT przeciwstawia się temu planowi ze względu na interes kraju.

Frachon zakończył swe przemówienie.

nie apelem do całkowitego przywrócenia jedności ruchu zawodowego, fakty wykazały bowiem, że rozłam był dziełem wrogów klasy pracującej.

Prasa francuska podkreśla, że obecne stanowisko Force Ouvrière i chrześcijańskich zw. zawodowych świadczy o wzmagającym się wzburzeniu mas pracowniczych i o skuteczności akcji CGT.

Nawet prawnicy „Le Matin — Le Pays” przyznaje, że akcja CGT okazała się skuteczna również wśród robotników należących do separatystycznych związków, a „Figaro” przewiduje możliwość wybuchu nowych wielkich konfliktów społecznych pod wpływem akcji CGT.

POLICJA PRZEŚLADUJE ZWOLENIKÓW JEDNOŚCI SOCJALISTYCZNEJ

PARYŻ, 21.8. (PAP). Jak już podaliśmy, na znak protestu przeciwko stanowisku przywódców socjalistycznych wobec projektu pełnomocnictw

dla Reynaud, 5 radnych miejskich w miejscowości St. Jean — Bonfondons wystąpiło z SFIO, wstępując do Ba-taille Socialiste. W związku z tym agenci policji przeprowadzili dochodzenie w merostwie oraz zatrzymali kilku socjalistów, którzy ostatnio przy-stąpili do socjalistycznego ruchu jedności demokratycznej (MSUD), wypytując ich o powody opuszczenia szere-gów SFIO.

Mer St. Jean — Bonfondons oraz se-kretarz MSUD dla departamentu Lo-ary złożyli ostry protest przeciwko ta-mu pogwałceniu wolności przekonań.

PODZYŻKA

CEN CHLEBA I MLEKA
PARYŻ, 21.8. (PAP). Ogłoszony po posiedzeniu Rady Ministrów komuni-kat zapowiada na wtorek decyzję ga-binetu w sprawie cen chleba i mleka. Oczekiwana jest podwyżka ceny chle-ba z 24 do 36 — 37 franków za kilo i ceny mleka z 26 do 34 franków za litr.

Międzynarodowy Czerwony Krzyż wyraźnie faworyzuje faszystów Państwa demokratyczne nie biorą udziału w kongresie sztokholmskim

SZTOKHOLM, 21. 8. (PAP). W sto-licy Szwecji rozpoczęła się konferen-cja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. W konferencji nie biorą u-działu organizacje Czerwonego Krzy-ża państw Europy Wschodniej, które w ten sposób zaprzestowały prze-ciwno zaproszeniu na nią delegacji Hiszpanii faszystowskiej.

STANOWISKO

ZWIĄZKU RADZIECKIEGO
Charge d'affaires ambasady radziec-kiej w Sztokholmie Bazarow, przesłał na ręce przewodniczącego konferen-cji hr. Folke Bernadotte pismo, wy-jasniające przyczyny nieobecności de-legacji radzieckiej.

Pismo podaje m. in., że jednym z

organizatorów konferencji jest Mię-dzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża. Radziecki Czerwony Krzyż nie utrzymuje z tą instytucją żad-nych stosunków, albowiem Międy-narodowy Komitet Czerwonego Krzy-ża nie protestował w czasie wojny przeciwko zbrodniom faszystowskim i przeciwko brutalnemu deptaniu przez Niemcy hitlerowskie między-narodowych konwencji, dotyczących rannych i jeńców wojennych. Ponad-to powszechnie znane jest nieprzy-jazne stanowisko Międzynarodowego Czerwonego Krzyża wobec ZSRR.

Zwiększenia przedstawicielstwa robotników w Międzynarodowej Organizacji Pracy domaga się delegat Polski

GENEWA, 21.8. (PAP). — Na ple-narnym posiedzeniu Rady Gospodar-czo — Społecznej ONZ zakończono dy-skusję nad sprawozdaniem z działal-ności Międzynarodowej Organizacji Pracy. Przedstawiciele państw zachod-nich wypowiedzieli się przeciwko zwiększeniu udziału przedstawicieli związków zawodowych z tej organi-zacji.

W dyskusji zabrał głos delegat Pol-ski, dyrektor Altman, który stwier-dził, że działalność Międzynarodowej Organizacji Pracy może być skutecz-na tylko pod warunkiem demokra-

racji i modernizacji jej struktury zgo-dnie z przemianami społecznymi, jak-ież zasłży po wojnie.

Wysunięty na obecnej sesji wnio-szek Związku Radzieckiego, zmierzają-ący w tym samym kierunku, zostaje przez nas oczywiście poparty, a przyjęcie tego wniosku leży w intere-sie samej Międzynarodowej Organiza-cji Pracy.

Wniosek w sprawie przekształcenia struktury Międzynarodowej Organiza-cji Pracy został większością głosów odrzucony.

Proces sabotażystów z PNZ przed sądem w Szczecinie

W Szczecinie rozpoczyna się w po-niedziałek 23 bm. proces grupy sabo-tażystów gospodarczych.

Głównym oskarżonym jest Władysław Czarnecki, były obszarnik, za cza-sów sanacji wyższy urzędnik Mini-sterstwa Rolnictwa. b. administrator dóbr ks. Radziwiłła, a za okupacji ce-niony przez Niemców współpracowni-k Landwirtschafliche Zentrale.

Czarnecki planowany przez Mikołaj-czyka dyrektorem Okręgu PNZ w Ko-szalinie dobrał sobie współpracowni-ków spośród bliskiego mu obszarni-czo — sanacyjnego towarzystwa.

Wraz z nim przed sądem staną: Sta-nisław Rosochański, naczelnik Wydzia-łu Rolnego PNZ w Koszalinie, b. zie-mianin, w czasie okupacji rzadca ma-jąteków niemieckich; Tadrzyński Igna-cy, b. obszarnik na 500 ha i komisa-ryczny wójt sanacyjny, pełniący w PNZ funkcję kierownika wydziału pia-nowania; Kazimierz Ziółkowski, b. legionista za okupacji, specjalista do-świadczenia kontyngentów w PNZ ko-

szalińskim — zastępca nacz. wydzia-łu zaopatrzenia; Pakulski Józef, na-czelnik wydz. zaopatrzenia; Józef Gliński, inspektor weterynaryjny Okrę-gu i Karol Kaćma, naczelnik wydzia-łu finansowego — przedwojenny dy-rektor Syndykatu Emigracyjnego.

Akt oskarżenia zarzuca im: 1) zmniejszenie planu zasiewów o 6.000 ha, co stanowi stratę 10.000 ton zboża, 2) zmniejszenie planu likwidacji odło-gów o 6.000 ha, 3) dezorganizowanie celowo akcji siewnej, 4) niewykorzy-stanie materiału siewnego, który kłó-kował w magazynach, 5) zmniejszenie pogłowia przez celowe zaniechanie walki z chorobami wśród zwierząt, 6) dezorganizację siły roboczej, wiele miesięczne zaleganie z wypłatami dniówek, choć pieniądze na ten cel by-ły, pogarszanie warunków pracy i sze-reg innych przestępstw, zmierzających do podkopania gospodarczego pod-staw demokracji ludowej. Sabotaży-ści odpowiadają będą przed Sądem Wojewódzkim.

Skład delegacji bułgarskiej na Kongres Wroclawski

Skład delegacji bułgarskiej na Kon-gres Intelektualistów jest następują-cy:

Dr Kiril Dramallew — minister o-światy; Teodor Samodumow — prezes Związku Nauczycielstwa Bułgarskie-go; akademik prof. Doncho Kostow; akademik Georgi Nadżakow — rek-tor Uniwersytetu Sofijskiego; prof. dr. Ksenofont Iwanow; Ludmił Sto-janow — prezes Związku Literatów; ksiądz Witan Keczew; Krasztu Sara-few — artysta Teatru Narodowego w

Sofii; Władimir Dymitrow — malarz; Christo Brambarow — śpiewak Opery Sofijskiej; Lubomir Pipkow — kompo-zytor.

DELEGACJE W DRODZE NA KONGRES

PARYŻ, 21.8. (PAP). W sobotę uda-ła się na Kongres Intelektualistów we Wrocławiu część delegacji francu-skiej. Dziś odlatują samolotem z Pa-ryża delegaci Brazylii, Argentyny i Hiszpanii republikańskiej.

Dalsze głosy prasy zagranicznej

PARYŻ, 21.8. (PAP). — Znany fran-cuski artysta malarz Andre Fouge-ron, zamieszcza w „Humanite” ob-szerny artykuł pt. „Należy przełamać krąg milczenia. Artyści i pokój”. W którym m. in. formułuje następujące myśli:

„Najpiękniejszym darem, jaki zło-żyć może Kongres Wroclawski na rzecz sztuki, będzie ustalenie warun-ków potrzebnych dla jej swobodnego rozwoju”.

„France Nouvelle” wyraża pogląd, że intelektualiści, którzy wezmą udział w Kongresie, winni poczuwać się do łączności z najszerszymi masami lu-

dowymi, gdyż Kongres Wroclawski nie jest sprawą kilkuset ludzi. Jest sprawą setek milionów walczących o lepsze jutro.

PRAGA, 21.8. (PAP). — W związku z zbliżającym się Kongresem Inte-lektualistów we Wrocławiu, prasa czechosłowacka zamieszcza obszerny artykuł, podkreślając znaczenie Kon-gresu dla sprawy pokoju światowego.

„Dziennik „Lidowe Nowiny” zamie-szcza w artykule wstępnym, że zado-wnaniem Kongresu jest jasne i otwarte przedstawienie się wszelkim zło-wieszczyznom zamierzonym dotyczącym wojny. „Kongres ten, reprezentujący uczonych 35 państw — pisze dziennik — musi wytknąć drogę dla lepszej organizacji pokoju”.

GENEWA, 21.8. (PAP). — Organ Szwajcarskiej Partii Pracy „Voix Ou-vertiere” w jednym z ostatnich nume-rów publikuje obszerny artykuł po-święcony Światowemu Kongresowi Intelektualistów we Wrocławiu.

LAURENT CASANOVA W WARSZAWIE

Przybył do Warszawy samolotem z Paryża wybitny francuski publicysta i krytyk literacki Laurent Casanova. Członek kierownictwa francuskiej par-tii komunistycznej, delegat na Kon-gres Intelektualistów we Wrocławiu.

Delegacja Straży Pożarnych

u premiera Cyrankiewicza
Dnia 21 bm. w związku z rozpoczyna-jącym się Tygodniem Ochrony Prze-ciwpożarowej w Polsce, premier Jó-zef Cyrankiewicz przyjął w Prezy-dium Rady Ministrów delegację Za-rządu Gł. Straży Pożarnych RP.

W rocznicę śmierci poety SZENWAŁDA

W niedzielę, dnia 22 bm. o godzinie 22, w rocznicę śmierci Lucjana Sze-nwałda, odbędzie się audycja, poświę-cona twórczości tego doskonałego po-ety, żołnierza I-ej Armii, który zgi-nął tragiczną śmiercią na przedpolu Warszawy.

Strajk 3 milionów robotników rolnych we Włoszech

RZYM, 21.8. (PAP). W sobotę odbył się jednodniowy ostrzegawczy strajk 3 milionów robotników rolnych, domaga-jących się nowej umowy zbiorowej.

Polska wnosi sprawę Franco na porządek dzienny sesji ONZ

LAKE SUCCESS, 21. 8. (PAP). Pol-ska po raz trzeci wniosła sprawę fa-szystowskiego reżimu Franco pod obrady ONZ.

Zastępca delegata Polski do ONZ Aleksander Rudziński, zwrócił się w piątek do sekretarza generalnego ONZ Trygwe Lie z prośbą o umieszczenie na porządku dziennym Zgroma-dzenia Generalnego sprawy wyko-nania rezolucji i zaleceń Zgromadze-nia Generalnego z 12 grudnia 1946 r., oraz 17 listopada 1947 r.

Pierwsza rezolucja — jak wiadomo — wykluczała Hiszpanię z ONZ i wszystkich pokrewnych organizacji, druga zaś wzywała do odwołania przez wszystkich członków ONZ

przedstawicieli dyplomatycznych z Madrytu.

Druga rezolucja nie została wyko-nana przez Argentynę i Republikę Dominikańską. Wskutek dwulicowego stanowiska USA — Zgromadzenie Generalne na sesji, odbyłej w roku 1948, nie potwierdziło swojej poprzed-niej postawy, potencjalnej reżim Franco. Od tego czasu Peru i Fili-piny wznowiły stosunki dyploma-tyczne z Madrytem.

Obecnie Polska po raz trzeci wzy-wa Zgromadzenie Generalne do pod-jęcia akcji, zmierzającej do zapew-nienia poszanowania jego własnych rezolucji z roku 1946 i 1947.

Mieszkańcy zach. dzielnic Berlina zaopatrują się w sektorze radzieckim

Demonstracje przeciw spekulantom w strefach anglosaskich

BERLIN, 21.8. (PAP). Niemiecka komisja gospodarcza ogłosiła rozpo-rządzenie, dotyczące zaopatrywania w żywność mieszkańców sektorów zachodnich Berlina w magazynach sek-toru radzieckiego. Mieszkańcy sek-torów zachodnich, którzy chcieli by nabywać żywność w sklepach strefy radzieckiej winni w którymkolwiek z biur kartkowych sektoru radzieckie-go wymienić kartki żywnościowe, o-trzymane w sektorach zachodnich na kartki sektoru radzieckiego. To sa-mo dotyczy kartek na tytoń, mydło i świece.

Rozporządzenie komisji gospodar-czej daje mieszkańcom sektorów za-chodnich zaopatrywanym w sektorze radzieckim prawo do wszystkich jed-norazowych specjalnych przyzna-ń żywnościowych i opału na równi z mieszkańcami sektoru wschodniego.

BERLIN, 21.8. (PAP). Według do-

niesień agencji ADN, w piątek we wszystkich miastach Nadrenii i Pfal-zy odbyły się wielkie manifestacje ludności przeciwko ciągłemu wzrostowi cen artykułów żywnościowych i innych towarów pierwszej potrzeby.

We wszystkich przedsiębiorstwach, z wyjątkiem zakładów użyteczności publicznej i kolei, robotnicy i urzę-dnicy przerwali pracę na przeciąg go-dziny, by wziąć udział w manifestac-jach.

W Ludwigshafen manifestowało przeszło 30 tys. robotników. W Mo-guncji przeszło 10 tys. robotników i urzędników wzięło udział w wiecu protestacyjnym przed zniszczonym ra-tusem.

Mówcy domagali się natychmiast-o-go ukarania paskarzy oraz wyrów-nania poziomu zarobków i kosztów utrzymania.

Protest Polskiej Misji Wojskowej

Dokończenie ze str. 1

Uzasadnienie przez władze okupa-cyjne karalności morderstwa, popeł-nionego przez osoby, podlegające od-powiedzialności karnej, od faktu, czy dany czyn podlega ukaraniu według przepisów niemieckiego kodeksu kar-nego, jest nie tylko sprzeczne z ukła-dami międzynarodowymi, lecz nadto doprowadzi do tego, iż poszczegól-ni przestępcy będą mogli zgodnie z ni-mieckim kodeksem karnym zasłaniać się faktem, że działali zgodnie z roz-kazem swych przełożonych.

W odpowiedzi na powyższą notę, Brytyjski Zarząd Wojskowy w Niem-czech przesłał Polskiej Misji Wojsko-wej w Berlinie notę, w której stwier-dza, że „nigdy nie podzielał poglądu, jakoby procedura ekstradycji miała trwać przez czas nieograniczony”. — Zdaniem brytyjskich władz okupacyj-nych, prawa zainteresowanych naro-

dów nie będą naruszone, jeśli ustali się ostateczny termin dla składania wnio-sków o wydawanie zbrodniarzy wojen-nych.

W zakończeniu nota brytyjska stwierdza, że „Rząd Jego Królewskiej Mości wywiązał się sumiennie ze swoich zobowiązań, wynikających z u-kładów międzynarodowych i uważa, że obecnie nadszedł już czas, by zobow-iązania te uznano za rzeczywiście wykonane”.

Posiedzenie Rady Naczelnej Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

W dniu 21 bm. w Centralnym Ośro-dku Szkoleniowym Związku Młodzieży Polskiej w Otwocku pod Warszawą, rozpoczęły się 5-dniowe obrady Rady Naczelnej Światowej Federacji Młod-ziej Demokratycznej.

W obradach, z ramienia młodzieży polskiej, uczestniczą: wiceprzewodni-czący Związku Młodzieży Polskiej po-seł Jerzy Morawski, sekretarz gote-rainy ZMP poseł Lucjan Motyka i członkowie prezydium ZMP pos. Z. Wróblewski i Mirosław Dynar.

Obrady otworzył przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demo-kratycznej Guy de Boisson, który zio-żył sprawozdanie Komitetu Wykonaw-czego z działalności SFMD za okres od ostatniego posiedzenia w Pradze w 1946 r.

Sprawozdawca podsumował wynik-i pracy specjalnych komisji, wysta-

nych w ub. roku do Południowo-Wschodniej Azji, Ameryki Łacińskiej, Północnej Afryki i na Środkowy Wschód oraz zwrócił uwagę na coraz bliższy kontakt Federacji z Międy-narodowym Związkiem Studentów, Światową Federacją Zw. Zaw. oraz Międzynarodową Demokratyczną Fe-dezacją Kobiet.

Z woli Damon złożyła sprawa-zdanie z działalności SFMD w Ame-ryce Łacińskiej i z Kongresu Młodzie-ży Demokratycznej, który odbył się w Mexico City w 1948 r.

Jessie Story omówiła działalność sekcji prasowej i wydawniczej SFMD. W godzinach popołudniowych Bert Williams złożył sprawozdanie z obrad Międzynarodowej Konferencji Młod-ziej Pracującej w Warszawie.

Następnie Kutty Houkan omówiła działalność SFMD od chwili założenia w Londynie w 1945 roku. Zapropono-

wała ona zwołanie Światowego Kon-gresu Młodzieży Demokratycznej pod hasłem: Młodzież w walce przeciw imperializmowi o pokój, wolność i nie-podległość narodową i lepsze jutro.

Jean Lutissier, członek biura Wal-ki Młodzieży Przeciw Imperializmowi Kolonialnemu, omówił rezultaty kon-ferencji młodzieży Południowo-Wscho-dniej Azji, która odbyła się na począt-ku bież. roku w Kalkucie pod protek-toratem SFMD i Międzynarodowego Związku Studentów.

Referat z działalności Światowej Fe-deracji Młodzieży Demokratycznej w Północnej Afryce, na Środkowym Wschodzie i o sytuacji w krajach ska-dynawskich wygłosił: George Lache-nal Winter z Węgier.

W niedzielę, dnia 22 bm. przewidzia-na jest całodzienna dyskusja nad wy-głoszonymi referatami.

Niemieccy zbrodniarze wojenni pod opieką USA

BERLIN, 21.8. (PAP). Agencja ADN donosi, że amerykański zarząd wojskowy odmówił wydania Czecho-słowacji zbrodniarza wojennego dr Ernsta Vollerta.

BERLIN, 21.8. (PAP). Amerykański zarząd wojskowy w Niemczech, po-stanowił zwrócić zamek Kochelsee, należący do przywódcy młodzieży hi-tlerowskiej Baldura von Schiracha — jego żonie i rodzinie.

ś. t. p. Wincenty Trzebiński

Kierownik Działu Prasowego i Kulturalno-Oświatowego Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, Dziennikarz-ekonomista, Prezes Polskiego Instytutu Prasoznawczego, Dziekan Wydziału Dziennikarskiego Akademii Nauk Politycznych w Warszawie, były długoletni Dyrektor i Profesor Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie. Członek Związku Zawodowego Dziennikarzy Rzeczypospolitej.

Opatrzony św. Sakramentami po krótkich cierpieniach zmarł dnia 20.VIII.1948 r., przeżywszy lat 74.

Nabożeństwo żałobne w kościele św. Karola Boromeusza na Po-wązkach odbędzie się w dniu 23 sierpnia br., w poniedziałek, o 9 m. 30, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miej-scowy do grobu rodzinnego.

W Zmarłym tracimy wybitnego i zasłużonego współpracownika

2635-K
DIREKCJA
MIEJSKICH ZAKŁADÓW KOMUNIKACYJNYCH
I ZWIĄZEK ZAWODOWY.

ś. t. p. WINCENTY TRZEBIŃSKI

Wybitny publicysta, pionier prasoznawstwa polskiego i wychowawca młodzieży zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 20 sierpnia 1948 r. w Warszawie

Prasa polska traci w Zmarłym nieodżałowanego badacza zagad-nień prasowych i wychowawcę młodych kadr dziennikarskich. 2640-B

ZARZĄD
POLSKIEGO ZWIĄZKU
WYDAWNICTW PRASOWYCH

ś. t. p.

prof. Wincenty Trzebiński

Profesor Akademii Nauk Politycznych Dziekan Wydziału Dziennikarskiego po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 20 bm.

Akademia Nauk Politycznych traci w zmarłym wybitnego pedagoga i organizatora.

CIAŁO PEDAGOGICZNE

NIEWESOŁA ROCZNICA W PARYŻU

Co ma wspólnego fakt opanowania włoskich fabryk samochodowych przez amerykański trust „General Motors” z sytuacją robotników francuskich? Dlaczego robotnicy francuscy z niepokojem czytają wiadomości o tym, że Amerykanie wykupili cały tegoroczny urodzaj bawełny w Egipcie i będą tę bawełnę sprzedawać tylko za dolary?

Dlatego, że fakty te zwiastują Francuzom nową klęskę — klęskę bezrobocia. Opanowanie włoskich fabryk samochodowych przez Amerykę, która panuje już nad niemieckim przemysłem samochodowym stwarza niezwykle groźną konkurencję dla francuskiego przemysłu samochodowego. W ciągu czterech miesięcy eksport samochodów francuskich do Belgii i Szwajcarii (krajów, które były największymi odbiorcami aut francuskich) spadła o 1/4. Jeśli tak dalej pójdzie fabryki francuskie będą musiały zamknąć się. Troska ta dręczy dziś dziesiątki tysięcy rodzin robotniczych.

Te same ciężkie obawy przeżywają robotnicy przemysłu włókienniczego. Amerykanie opanowali najważniejsze źródło surowców dla tego przemysłu — bawełnę egipską i dyktują Francji warunki, które mogą sparaliżować tę ważną gałąź wytwórczości w której pracują dziesiątki tysięcy robotników.

W fabrykach tych lada dzień mogą przestać dymić kominy. Nie tylko zresztą w tych fabrykach.

Niewesołe są tegoroczne dni sierpniowe — rocznica wyzwolenia Paryża spod okupacji niemieckiej. Trwa walka o 350-gramową normę chleba. Trwa zacięta walka przeciwko ciągłemu wzrostowi drożyzny. Rząd Bluma i Reynaud stara się grać na zwłokę, przygotowując w międzyczasie aparat państwowy do walki z klasą robotniczą i z całym ludem pracy. „Trzecia siła” przyznała Reynaudowi dyktatorskie pełnomocnictwa, ale ten min. klęski ma dalej idące aspiracje. Chce on wskrzesić obalone przez lud instytucje państwowe, gwarantujące kapitałom nienaruszalność ich władzy i zwalniające ich spod kontroli ludu. Marie, Reynaud i Blum nie zapominają ani na chwilę, że co trzeci Francuz głosował na Partię Komunistyczną. Wysiłki ich zmierzają do tego, by

odebrać przedstawicielstwu narodowemu jego prawa. Nie wąż się oni stanać z tymi planami twarzą w twarz z narodem i — jak na monarchistów przystało — obrali drogę działania podstępnego, działania układkiem i w sposób zdradziecki.

Konstytucja francuska, którą Marie i Reynaud zaciekle zwalcza, ale którą obowiązuje po dzień dzisiejszy czy nie rząd odpowiedzialnym wyłącznie przed Zgromadzeniem Narodowym. Tylko Zgromadzenie Narodowe pochodzące z powszechnych wyborów może wyrazić zaufanie rządowi lub odmówić mu tego zaufania. Marie i Reynaud — wbrew konstytucji — postawili w czasie dyskusji nad pełnomocnictwami sprawę zaufania przed drugą Izba, przed Radą Republiki, nie pochodzącą z powszechnych i bezpośrednich wyborów. Rada Republiki za służyla sobie na to „wysokie” zaufanie, ponieważ poszła ona dalej jeszcze niż reakcyjna większość Zgromadzenia Narodowego i obaliła te mizerne poprawki do ustawy o pełnomocnictwach, które nawet „trzecia siła” mu siała wprowadzić. Odwagi do powzięcia tej antyludowej decyzji dodało Radzie Republiki oświadczenie Reynaud, że wybiera się on wkrótce do Waszyngtonu. Rada od razu usłuchała „głosu jego pana”.

Rząd francuski przygotowuje obecnie ustawę o ordynacji wyborczej do

Rady Republiki, która uniezależni jej skład od głosowania powszechnego i stworzy w ten sposób przeciwwagę dla Zgromadzenia Narodowego. Rząd Marie — Blum — Reynaud rozszerza atak na instytucje demokratyczne i na obowiązującą konstytucję.

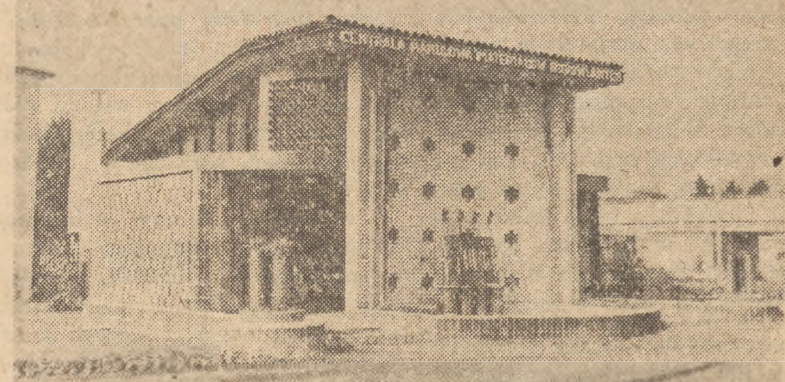
Atak ten nie będzie łatwy. W klasie robotniczej obserwujemy przegrupowanie sił, zwiastujące wzmocnienie oporu przeciwko poczynaniom rządowym. Znamiennym przejawem tego przegrupowania była decyzja kierownictwa chrześcijańskich związków zawodowych oraz rozłamowej organizacji Force Ouvriere, oświadczająca współpracy z rządem.

Organizacje te dorywczo przeciwstawiały się stanowisku klasowej organizacji proletariatu francuskiego — CGT. Obecnie pod naciskiem mas robotniczych zaczynają powtarzać argumenty, które CGT głosi od dawna.

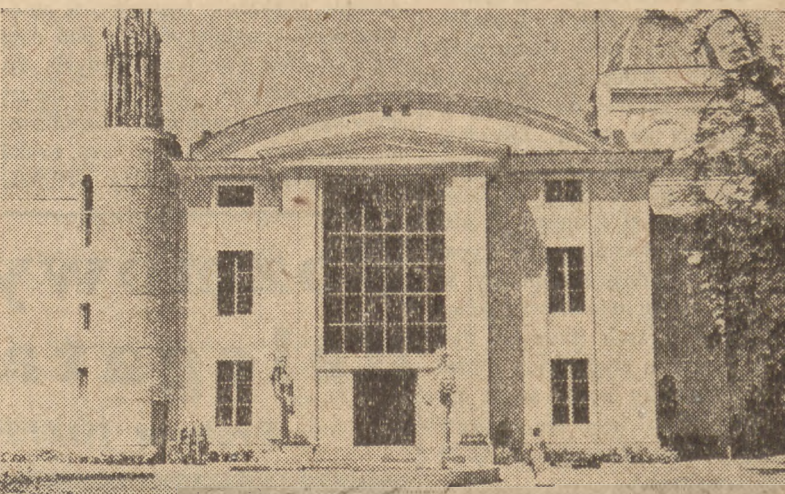
Oliarna i nieustająca walka komunistów o scementowanie jedności robotniczej przeciwko rządowi wielkiego kapitału i prawicy socjalistycznej, nie przechodzi bez echa. Przyznał to przed paroma dniami półoficjalny „Monde”, który z melancholią stwierdził, że „ataki komunistów osiągnęły niekiedy zamierzony cel”.

Czasem dobrze jest na pociechę użyć słowa „niekiedy”.

J. Kowalewski



Pawilon Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych



Pawilon Wsi Polskiej Ludowej

Z PRASY

STANISŁAW DUBOIS

Minęła szósta rocznica męczeńskiej śmierci Stanisława Dubois rozstrzelanego przez hitlerowców w katowni oświęcimskiej. Poświęcając wspomnienie Jego pięknej postaci „Robotnik” pisze:

Nieustraszony w walce, nieugięty w realizacji swych ideałów, odważny aż do nieroztropności, Stanisław Dubois był wrogiem Nr 1 reakcji, wrogiem Nr 1 wrogów ludu polskiego.

Dubois walczył do końca. Musiał walczyć również niejednokrotnie z prawnymi władzami CKW. Dubois był w nieładzie, ponieważ nie rozumiał, jak można rzucać słowa bez pokrycia, jak można operować frazesem socjalistycznym i wlewać weni ugody reformistycznej treść, ponieważ socjalizm był dla niego nie tylko teorią, ale i praktyką życiową. Tak rozumując Dubois uważał zwalczać ludzi z CKW, którzy wroga widzieli na lewicy, nie widząc go na prawicy. Dubois natomiast był konsekwentnym realizatorem jednolitego frontu klasy robotniczej, nie wahał się nigdy w wyborze. Dubois wiedział: — nie ma wroga na lewicy, wróg jest tylko na prawicy.

Jeżeli dzisiaj krytycznie oceniamy przeszłość naszej partii, jeżeli w stosunku do wielu postaci ruchu socjalistycznego musimy przeprowadzić rewizję pojęć, jeżeli rozróżniamy wyraźnie dwa nurty w naszej przeszłości: rewolucyjny i ugodowy, to o Stanisławie Dubois z całym spokojem możemy powiedzieć, że nie ma żadnego powodu rozwiewania jakiegokolwiek legendy dookoła niego, możemy śmiało powiedzieć, że nie musimy nie rewizjonować w Jego życiu, możemy śmiało powiedzieć, że Stanisław Dubois był zdecydowaną i wspaniałą postacią polskiego ruchu rewolucyjnego, nie tylko Polskiej Partii Socjalistycznej, której był członkiem, ale całego obozu polskiej lewicy. Nie musimy rozwiewać legendy, ponieważ życie tego człowieka było piękną legendą.

W ramach krótkiego wspomnienia nie zmieścimy ani setnej części postaci Dubois, czerwonego harcerza i studenta rewolucyjnego, posła na Sejm i działacza partyjnego, bojowego publicysty i przywódcy partyjnego, patrioty i lewicowca. Dubois zginął tak, jak żył, w walce.

CZYTAJCIE PRASĘ PPR

Aresztowany niezliczoną ilość razy przez władze polskie, dostał się do więzienia również w czasie okupacji: gdy od pierwszej chwili stanął do pracy konspiracyjnej. Jeszcze dwa lata oświęcimskiej katorgi musiał przeżyć zanim został rozstrzelany.

Brak nam dzisiaj Staśka. Jak bardzo byłby dziś potrzebny w okresie urzeczywistnienia tego, o co walczył przez całe swoje piękne życie. Tylko tyle nam stwierdzić wypada.

Postać Stanisława Dubois, którego imię nieodłącznie związane jest z walką o jednolity front klasy robotniczej w Polsce przedwzrostowej — jest dziś jednakowo droga nam wszystkim: lewicowcom i popowcom — całemu ruchowi robotniczemu. Postać Jego stanowił będzie obok postaci takich bohaterów o sprawę socjalizmu jak Buczek, Barlicki i Nowotko jedną z najpiękniejszych kart tej tradycji, na której wspierać się będzie i do której nawiąże Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej.

Zródłem siły partii komunistycznych i robotniczych jest związek ich z masami, z ludem. Bez tej więzi, bez wzmacniania i rozszerzania łączności z masami, partie robotnicze nie mogą istnieć i rozwijać się. Idee partii robotniczych, idee marksizmu — leninizmu stały się bowiem szlaczkiem i programem walki milionów ludzina w świecie. Oto przewodnia teza artykułu wstępnego nowego 16 numeru pisma „O trwały pokój i demokrację ludową”.

Oderwanie od mas, utrata lub choćby osłabienie kierowniczej roli partii wśród mas pracujących — pociągają za sobą ciężkie następstwa. Przykładem — zdrada kierownictwa KPJ, które zerwało z marksistowską nauką o więzi między partią i masami.

„Przywódcy KPJ usiłują teraz stworzyć pozory swego związku z masami — czytamy we wzmiarkowanym artykule. — Leczą z karykaturalna, antyradycka, antymarksistowska, nacjonalistyczna „więź” jugosłowiańskich renegatów socjalizmu, jakże odległa jest od rzeczywistości, marksistowsko — leninowskiej organicznej więzi partii komunistycznych i robotniczych z ludem. więzi utrzymywanej nie w drodze gorączkowej kampanii policyjno-administracyjnej, lecz rozwijanej codziennie, z roku na rok, wytrwale i starannie, drogą systematycznej i jawnej pracy politycznej wśród mas”. Organ Biura Informacyjnego nawołuje do stałego wzmacniania partii komunistycznych i robotniczych i ich więzi z masami, zarówno w krajach kapitalistycznych, jak i w krajach demokracji ludowej, które „kroczą ku socjalizmowi w warunkach ostrej walki klasowej, która nie tylko nie wy-

DLACZEGO ORGANIZACJA ZAWODOWA CHOWA SIĘ W CIENIU

Zwiedzając jedną z naszych hut — słyszałem z ust robotników wiele pochwał i żalów pod adresem administracji i organizacji partyjnych. Niezależnie od tego, ile było w pochwałach przesady i w jakiej mierze uzasadnione były żale — jedno nie ulegało wątpliwości: że administracja i organizacje partyjne są w fabryce głównymi sprężynami działania. Administracja — jako główny organizator wytwórczości, jako ośrodek koncentracji w swych rękach planowania, wytwarzanie, fachowość, organizację dostaw i zbytu. Organizacje partyjne — jako kierownik polityczny, jako inicjator i organizator współzawodnictwa pracy, jako łącznik pomiędzy myślą przewodnią nowej Polski, a pracą fabryki.

Nie, niestety, nie słyszałem — ani pochwał ani żalów — o Radzie Zakładowej. Nie słyszałem — gdyż robotnicy nie znają w takim stopniu, w jakim powinni znać zadania tej wielkiej organizacji masowej. Nie czują jej obecności w codziennej swojej pracy. Nie czują jej wagi.

Nie chcę uogólniać. Mówię w tym wypadku konkretnie o Zakładach Ostrowieckich. Organizacja partyjna PPR jest tu silna. Dość wskazać na to, że liczy 3.463 członków, że posiada 70 kół, że koła te odbywają regularne zebrania, że odbywa się dość liczne, wspólne z PPS szkolenie partyjne, że zorganizowane nawet jest w fabryce koło dyskusantów „Nowych Drog”, studiujące każdy ukazujący się kolejno numer organu teoretycznego KC.

Organizacje partyjne PPR i PPS cieszą się wielkim autorytetem, zarówno wśród członków załogi, jak i wśród administracji fabrycznej. Zawojowały sobie ten autorytet poważną, codzienną, systematyczną i energiczną pracą. Zdobyły go sobie dzięki temu, że w Komiteciech Fabrycznych siedzą tu warzyse, którzy na to zasługują.

Dlatego też między innymi — w Komitecie Fabrycznym — koncentru-

je się całe wielostronne i bogate życie hut. Tu prowadzi się nie tylko pracę polityczną. Tu planuje się, organizuje i kontroluje współzawodnictwo pracy. Tu kontroluje się wykonanie planu. Tu omawia się sprawy zarobków, czasów, żłobków itd. itd.

A Rada Zakładowa?

Nie odczuwa się jej obecności. Nie odczuwa się niezbędności i ważności wykonywanej przez nią pracy. W podstawowych sprawach obchodzących całą załogę fabryki, a nie tylko organizację partyjną, w sprawach współzawodnictwa, wytwórczości, zarobków, sprawiedliwego obliczania wykonywanej przez robotników pracy, awansu robotnika, podniesienia jego kwalifikacji zawodowych, w sprawach zatargów poszczególnych pracowników z administracją — nie odczuwa się dostatecznej wagi i roli Rady Zakładowej. Sprawy te znajdują się w zasięgu zainteresowań komitetów partyjnych PPR i PPS.

Co tu wiele mówić: nawet sprawy

zdałoby się należące bezspornie do kompetencji Rady Zakładowej — zostają przeniesione na teren partyjny. Sprawy czasów, kolonii letnich dla dzieci robotniczych, mieszkań dla robotników — nawet te sprawy znajdują się najczęściej na stole obrad komitetów partyjnych.

Albo sprawa wynalazczości robotniczej. Huta Ostrowiecka — jak każdy inny zakład pracy w Polsce Ludowej — idzie z duchem czasu. Robotnicy pragną przybliżyć dzień socjalizmu nie tylko wzmoczoną pracą mięśni, ale również usilną pracą mózgów. W tecze dyrektora hutę znajduje się wiele — mniej, czy bardziej udanych — pomysłów nowatorskich. Wiele nowych wynalazków robotniczych czeka zaopiniowania. Czeka czasem zbyt długo. Czeka czasem daremnie — gdyż tendencje niedoceniania wynalazczości robotniczej istnieją tak też tutaj. Toteż organizacje partyjne zwróciły uwagę na zbyt powolne tempo rozpatrywania wynalazków robotniczych.

A Rada Zakładowa?

Sprawy te przechodzą poza nią.

Przykład — mam wrażenie — idzie z góry. Weźmy sprawę współzawodnictwa pracy. To rzecz nie do władzy — jednak prawdziwa; nawet bardzo poważne instancje związków zawodowych nie znają nazwisk przodków pracy poszczególnych przemysłowców, ani ich me od pracy nie popularyzują. Nie śledzą, nie studiują tego wielkiego ruchu robotniczego, mającego tak doniosłe znaczenie.

To samo — mam wrażenie — odnosi się do wynalazczości robotniczej. A przecież nie wystarczy o tych sprawach mówić na konferencjach i naradach — przecież to jest praca na co dzień.

Organizacje partyjne Huty Ostrowieckiej, to naprawdę serce fabryki. Komitet Fabryczny pogłębia świadomość polityczną załogi — jest wszędzie, gdzie są robotnicy.

Administracja Huty Ostrowieckiej to rzeczywiście mózg fabryki, kierujący całokształtem jej pracy i współdziałający z Komitetem Fabrycznym.

Tylko Rada Zakładowa nie spełnia zadań, które do niej należą. Jej waga jest niewspółmiernie niska. Nie uczestniczy w życiu fabryki, nie aktywizuje olbrzymiej ilości bezpartyjnych robotników, nie odciąża organizacji partyjnej od olbrzymiej ilości zadań, nie pomaga administracji, nie przewodzi załodze, ani w sprawie współzawodnictwa, wynalazczości, organizacji pracy, ani nie wykazuje troski o pracowników.

Czas wielki popracować nad tym, aby organizacja zawodowa 6.000 robotników zatrudnionych w zakładach znalazła swoje poważne miejsce w pracy hut. I nie tylko Huty Ostrowieckiej.

R. Jurk

Więź z masami — źródłem siły

Nowy numer dwutygodnika

„O trwały pokój i demokrację ludową”

gasa, lecz przeciwnie, coraz bardziej się zaostrza.”

Niezwykle cenną inicjatywę redakcji organu Biura Informacyjnego zorganizowania na jego łamach wymian doświadczeń w pracy partyjnej — należy powitać z uznaniem. W omawianym numerze opowiadają o swych doświadczeniach w dziedzinie rozwoju demokracji wewnętrznej — partyjnej — przedstawiciele partii węgierskiej, czechosłowackiej i rumuńskiej. Tow. Kowalski mówi o doświadczeniach Węgierskiej Partii Pracujących i o tym, jak partia ta przestrzega zasady wybieralności organów partyjnych. Dwaj towarzysze czechosłowaccy — sekretarze fabrycznych komitetów partyjnych, mówią o rozwijaniu krytyki i samokrytyki oraz o tym, w jaki sposób aktyw partyjny współpracuje z kierownictwem. Uwagi tych towarzyszy — Dworaka i Struna — z zainteresowaniem przeczyta również każdy polski aktywista partyjny.

Z nie mniejszym zainteresowaniem zapoznają się nasi artyści z artykułami Tow. Moghiorosa, członka Biura Politycznego Rumuńskiej Partii Robotniczej. Tow. Moghioros porusza problem bardzo aktualny również w naszej partii — problem organizacji zebrań partyjnych — które powinny być prawdziwą szkołą wychowania politycznego.

Należy mieć nadzieję, że redakcja pisma „O trwały pokój i demokrację

ludową” będzie kontynuować ten szczególnie pożyteczny dział.

Omawiany numer przynosi również dwie wielkie korespondencje, nadesłane przez czytelników. Towarzysz Paolo Argi pisze o wystąpieniach ludu włoskiego po nikczemnym zamachu na Togliattiego. Korespondencja Tow. Argi jest wręcz rewelacyjna. Depesze prasowe w znikomym tylko mierze mogły dać wyobrażenie o rozmiarach walki jaką w owe dni stoczyła włoska klasa robotnicza. Robotnicy włoscy zastąpili nowe formy walki i obrony przed atakami policyjnymi. Przejawili oni nie tylko wysoki stopień wyrobienia politycznego, ale dali również dowód żywej i twórczej inicjatywy rewolucyjnej, która — jak pisze Tow. Argi — znacznie ochłodziła zapal policyjnej Szelby. Policyjne auta pan cerne napotykały na ulicach miast na przeszkodę w postaci niewielkich, ale gęsto rozsypanych barykad kamiennych które odbierały im swobodę ruchów. W zajętych przez robotników zakładach metalurgicznych, samochodowych, lotniczych i chemicznych, robotnicy produkowali „techniczne środki obrony”, które udaremniały próby przedostania się policji do tych fabryk. Dni lipcowe pokazały wysoki stopień gotowości ludu włoskiego do walki z reakcyjnym rządem.

Jakby dla kontrastu z porywającym obrazem walki robotników włoskich mamy w drugiej korespondencji po- nury obraz warunków w jakich odby-

wał się kongres KPJ. Tow. Micunowicz p'ze z Belgradu o terrorystycznych metodach przygotowania kongresu i o stanie wyjątkowym, jaki wprowadzono w Belgradzie w czasie obrad. Komunistów wiernych linii marksizmu aresztowano i pozbawiono mandatu. Delegatów na kongres starano się na wszelkie sposoby odwieść od dyskusji nad zarzutami Biura Informacyjnego. Wytwarzano na kongresie atmosferę ataków na Biuro Informacyjne, na Związek Radziecki i na WKP (b). Po kongresie policja Tita i Rankowicza rozpętała nową falę masowych represji. Wśród robotników komunistów panuje oburzenie.

„Jasne jest — pisze tow. Micunowicz — że uczeni komuniści jugosłowiańscy, którzy kochają swą ojczyznę i nie chcą, aby została ona ujarzmiona przez imperialistów, wcześniej czy później usuną kierownictwo partyjne, ratując tym samym Jugosławię przed wyrocznieniem się. Przekonanie to ogarnia coraz szersze kręgi komunistów jugosłowiańskich”.

O rozwijających się walkach klasowych w społeczeństwie niemieckim informuje artykuł przewodniczącego Zarządu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — Ottona Grotewohla. Artykuł ten ułatwi czytelnikom zorientowanie się w istocie i charakterze walk toczących się obecnie o Niemcy.

Oprócz wymienionych pozycji mamy w ostatnim numerze organu Biura Informacyjnego szereg innych jeszcze artykułów i notatek. Ostro i celny felieton J. Wiktorowa o łgarstwach francuskiej, reakcyjnej gazety „Figaro” pt. „Figaro tu, Figaro tam, Figaro i tu i tam” — zamyka ten żywy i interesujący numer, (jk)

KULTURA PRZECIWIW BARBARZYŃSTWU

ŚWIATOWY
KONGRES

W OBRONIE POKOJU

Sylwetki uczestników
Kongresu

JEDNA z najpotężniejszych broni reakcji są mity. Przeciwko faktom, przeciwko oczywistym wnioskom z rzeczywistych wypadków reakcja zawsze i wszędzie występowała z mitami z „prawdami objawionymi” z mętniakim bełkotem. Ten proces historyczny rozciąga się na przestrzeni wieków, a tylko formy jego zmieniają się w zależności od konkretnej treści klasowej, od sił społecznych biorących udział w batalii.

Kontrofensywa Kościoła przeciwko „nowinkom” Kopernika czy Keplera nosi te same cechy co atak współczesnych idealistów przeciwko materializmowi dialektycznemu; w obu wypadkach jest to błąd strach feudalów czy burżuazji przed ideą, która przekuta w czyn stanie się podstawą akcji masowej zdolnej do zmiany ustroju. Spalenie na stosie Giordana Bruna za stwierdzenie, że ziemia obraca się dookoła słońca łączy się ściśle z paleniem arcydzieł literatury światowej przez hitlerowców; w obu wypadkach klasy posiadające obawiały się podważenia swych mitów, przy pomocy których w ryzach trzymane były masy ludu; w obu wypadkach próbowano nadchodzący nowy świat zniszczyć przeciwstawiając mu nieprawdziwe „prawdy odwieczne”, mity takiej czy innej treści.

Równoległe do linii podziału antagonizmów społecznych biegła linia walki między fałszem a prawdą, między mitami a nauką. Akompaniamentem represji klas posiadających przeciwko ludowi było prześladowanie literatury, wiedzy i sztuki — działalności kulturalnej, nieodłącznej towarzyszącej walki wyzwoleniczych klas uciskanych.

Swój punkt szczytowy osiągnęła walka z kulturą w okresie imperializmu, w okresie zaostrożonych sprzeczności klasowych i wzrastającej siły proletariatu. Mitologia, uciśniona przez burżuazję na początku jej wladania, gdy ta czuła się jeszcze pewnie w siodle — zaczyna święcić triumfy. Ogromny aparat państwa kapitalistycznego, potężna machina propagandy burżuazyjnej nastawiona zostaje na zamowienie społeczne nr 1: zdławienie ruchów i myśli postępowej, zastąpienie ideologii mitologią.

Czymże bowiem, jeśli nie zbiorem mitów jest „światopogląd” faszyzmu: mit wyższości rasowej, mit wodzostwa — od „fuhrera” Rzeszy do „fuhrera” każdej rodziny — mit solidaryzmu społecznego i „jedności interesów” barona węglowego i górnika? Czymże jeśli nie zbiorem mitów, bliźniaczo podobnych do idei faszyzmu, jest światopogląd imperializmu amerykańskiego: mit supremacji rasowej, nieco inne przybierające formy aniżeli u hitlerowców, mit nieograniczonych możliwości awansu społecznego w ustroju kapitalistycznym (osławiona typowa biografia bogacza, który z pucybuta, oszczędnością i pracą stał się milionerem), mit o „jedności interesów” króla żelaza i metalowca, mit „wyższości kultury amerykańskiej”? Zbieżność między mitologią faszyzmu i imperializmu amerykańskiego jest uderzająca i to nie przypadkowo. Albowiem źródłem obu światopoglądów jest ten sam kapitał finansowy, ta sama najbardziej reakcyjna warstwa burżuazji, te same siły społeczne, które chcą zahamować walkę klas i odsunąć nieunikniony krach kapitalizmu przez ideologiczne i kulturalne rozbrojenie mas ludowych.

NIC też dziwnego, że imperializm amerykański przejął od hitleryzmu najbardziej ulubiony mit, używany szczególnie na eksport, dla uspienia czujności narodów przeznaczonych na ofiary faszystowskiej agresji — mit „cywilizacji zachodniej”. Mało jest chyba wyrażen tak nadużywanych i mało pojęć tak uparcie lansowanych wbrew faktom jak mit „zachodniej kultury”.

W zakresie tej kultury, w ujęciu amerykańskich imperialistów, nie wchodzi najstarsze uniwersytety Europy Środkowej — Praski i Jagielloński — wchodzi natomiast kilkadziesiąt lat liczące akademie w Missisipi czy Teksasie, gdzie pod surową karą zabronione jest wykładanie teorii ewolucji. Obszar „kultury zachodniej” obejmuje południowo-europejską Grecję Sofoklesa i Pindara — afrykański Egipt Faruka, daleko — wschodnie Chiny Ciang Kai Szeka i zachodnio-europejską

Hiszpanię Franca. Słowem obszar „kultury zachodniej” pokrywa się idealnie z terytorium rządzonego przez imperializm. Teren imperialistycznego „nowego ładu”, gdzie u władzy stoi reakcja jest właśnie owym rezerwatem niesfałszowanej, prawdziwej „cywilizacji”.

Z zakresu tej „kultury” wyłączona jest prawie cała współczesna literatura amerykańska — Sinclair, Dreiser, Faulkner, Lewis, Fast, Caldwell, Steinbeck i wielu innych, z których liczni prześladowani są i więzieni za obronę prawdziwej kultury; cała prawie sztuka amerykańska — od śpiewaka Robesona do rzeźbiarza Davidsona; ogromna większość naukowców amerykańskich znajdujących się pod ciągłym naciskiem i kontrolą różnych „komisji badawczych”. Nie należy do tej „cywilizacji” prawie cała współczesna literatura francuska czy nauka Francji, ani ludzie wiedzy Wielkiej

Brytanii i jej pisarze, ani najlepsi przedstawiciele kultury innych krajów.

Ci wszyscy są poza nawiasem imperialistycznej „cywilizacji”, albowiem jako prawdziwi przedstawiciele swoich narodów i prawdziwi ludzie kultury walczą oni z zalewem imperialistycznego barbarzyństwa, tak samo, jak walczili z zalewem hitlerowskiej mitologii. Ich miejsce natomiast w Pantheonie „zachodniej cywilizacji” zajmują skrytobójcy z faszystowskiego podziemia w Polsce i innych krajach demokracji ludowej, sprawcy zamachów na Togliattiego i Tokudę, prowokatorzy i płatni agenci wywiadu w rodzaju Gusienków i Krawczyków, eks-hitlerowcy, eks-faszyści i mętniacy wszelkiego autoramentu. Ci, bez względu na szerokość geograficzną, w jakiej żyją, stanowią awangardę „kultury” imperializmu.

I nie jest przypadkiem taki rozwój

wypadków. Albowiem kapitał finansowy i kultura nie potrafią ze sobą współżyć — tak jak nie potrafił współżyć średniowieczny Ciemnogród z humanistami. Nie jest przypadkiem, że gdy pisarz zdradza podstawowe ideały kultury, postępową ideologię, przestaje być twórcą i staje się urzędnikiem reakcyjnego aparatu propagandowego, jak np. Malraux czy Silone. Nie jest przypadkiem, że literatura nie mieściła nie istniała w ogóle poza emigracją w okresie hitlerizmu, a Hiszpania znikła z kulturalnej mapy świata (z wyjątkiem emigracji) z chwilą zwycięstwa Franco.

IMPERIALIZM amerykański przyjął większość mitów faszyzmu czarnego i brunatnego. Walka z tymi mitami w imię prawdy, w imię postępu staje się naczelnym zadaniem ludzi kultury na świecie. Mitowi faszystowskiemu „krzepy wojennej” i kultowi

brutalnej siły okraszonymu i „zmodernizowanemu” przy pomocy atomowego straszaka — należy przeciwstawić prawdę o możliwości zniszczenia sił wojennych, o potęgę sił ludowych zdolnych do uciśnienia podległości wojennych. Mitowi o supremacji rasowej w kulturze należy przeciwstawić prawdę o jedności kultury światowej.

Albowiem nie ma kultury „zachodniej” czy „wschodniej” w znaczeniu używanym przez imperialistów — jest tylko kultura i anty-kultura. Tak jak czerwona nie ciągnie się od procesów czarownic w średniowieczu do działalności „Komisji anty-amerykańskiej” — tak silne więzy jedności i wspólnoty łączą prześladowanego w Ameryce pisarza Howarda Fasta z twórcą arcydzieła w kraju socjalizmu pisarzem Michałem Szolochowem.

Taka jest prawda kultury w przeciwieństwie do mitów anty-kultury. Stanisław Brodzki

Rozmowy z intelektualistami polskimi delegatami na Kongres Wroclawski

Profesor JÓZEF CHAŁASIŃSKI



Prof. Józef Chałasiński urodził się w roku 1904 w Rudnikach pod Lublinem. W roku 1927 uzyskał doktorat filozofii w zakresie socjologii na Uniwersytecie Poznańskim. Habilitował się w roku 1931 na Wydziale humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego, w zakresie socjologii. Po uzyskaniu docentury studiował dwa lata w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i w Anglii. W latach 1934-35 prowadził wykłady z zakresu socjologii wychowania na Wydziale humanistycznym U. P. W roku 1936 powołany został na stanowisko dyrektora Państwowego Instytutu Kultury Wsi.

Po wojnie prof. Chałasiński zostaje profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Łódzkiego oraz dyrektorem Głównego Ośrodka Socjologicznego w Polsce — Polskiego Instytutu Socjologicznego. Prof. Chałasiński jest autorem wielu prac, poświęconych zagadnieniom demokratyzacji kultury oraz reformy szkolnictwa wyższego.

Prof. Chałasiński przyjął mnie w zastawionym półkami pełnymi książkami, gabinetem Polskiego Instytutu Naukowego, którego pracami kieruje obecnie. Polski Instytut Socjologiczny prowadzi ostatnio zakrojone na szeroką skalę badania rozwoju miasta Łodzi. Miasto to, powołane do istnienia przez polski i zagraniczny kapitał, stanowi na naszym terytorium swoisty dokument epoki i zapewne z tego względu jest frapującym materiałem dla studentów socjologicznych.

Prof. Chałasiński, wybitny naukowiec i ceniony socjolog, to jedna z centralnych postaci Międzynarodowego Kongresu Intelektualistów.

Pytam prof. Chałasińskiego o jego zdanie na temat lansowanych w krajach Zachodu idei kultury atlantyckiej i koncepcji politycznej „Stanów Zjednoczonych Europy”.

— „Idea Stanów Zjednoczonych Europy jest ideą wymierzoną przeciwko reformom społecznym” — stwierdza prof. Chałasiński. „W niektórych strefach intelektualnych Zachodu, a zwłaszcza Ameryki, w szczególności zaś w propagandzie politycznej, obserwujemy wyraźną tendencję do odgraniczania zagadnień kultury od zagadnień ustroju i reform społecznych. Przecy to całemu doświadczeniu społecznemu historii Europy”.

Sprawą naukowców jest doświadczenie te badacze i sygnalizować wyniki swych obserwacji. Na tym, jak sądzę, polega w głównej mierze praktyczny cel nauk społecznych... „Nie potrzeba rozwodzić się nad tym, jak wielka jest rola nauki w tym mętnym porządku nowej Euro-

py. Rola ta wynika nie tylko stąd, że nauka z istoty swojej jest ogólnoludzka, lecz także stąd, że ona może i musi służyć opracowaniu racjonalnych podstaw społecznej organizacji. Trzeba powiedzieć, że pod względem użyteczności dla życia społecznego nauki humanistyczne i społeczne zostały bardzo w tyle za naukami przyrodniczymi. Wskutek tego zaniedbania nie wyciągamy z doświadczenia historii tych wszystkich wniosków, jakie z niego wynikają dla przyszłości świata i trwałej organizacji pokoju”.

— Jakże byłyby te wnioski?

— Wydaje mi się, że historia XIX i XX wieku świadczy przede wszystkim o tym, że idea pokoju wiąże się nierozdzielnie z ideą socjalizmu, a idea socjalizmu z ideą wolności narodów.

Połączenie tych idei jest wyrazem ewolucji społecznej i gospodarczej struktury krajów europejskich. W związku z tym można powiedzieć, że cała organizacja pokoju zależy od społecznej struktury narodów.

— Prosiłbym Pana Profesora o kilka słów na temat Kongresu Wroclawskiego.

— „Inicjatywa polska wynika nie tylko z konieczności wzmocnienia łączności intelektualistów całego świata w obecnej chwili dziejowej. Wynika ona nie tylko z silnych historycznych związków polskiej kultury z kulturą europejską. Wynika ona także z przeświadczenia, że nasz polski wysiłek w zakresie reform w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturalnej, ma także uzasadnione znaczenie dla kultury europejskiej w ogóle i dla utrwalenia pokoju”.

SKŁAD DELEGACJI POLSKIEJ NA ŚWIATOWY KONGRES INTELEKTUALISTÓW

W skład delegacji polskiej na Światowy Kongres Intelektualistów we Wrocławiu wchodzi najwybitniejsi nasi literaci, artyści, przedstawiciele nauk tak humanistycznych, jak i ścisłych.

Miedzy literatami, którzy reprezentować będą Polskę na Kongresie Wroclawskim, znajdują się przedstawiciele różnych ugrupowań światopoglądowych i różnych szkół literackich, a więc: Władysław Broniewski, Jerzy Bożę, Maria Dąbrowska, Jarosław Iwaszkiewicz, Leon Kruczkowski, Zofia Nałkowska, Antoni Słonimski i Julian Tuwim.

Artyści tej miary, co rzeźbiarze: Ksawery Dunikowski i Franciszek Strykowski, czołowy przedstawiciel postimpresjonizmu — Eugeniusz Eibisch, kompozytorzy: Andrzej Panufnik i Znam publicystyki całej Europy — Roman Palester — goście będą artystów blisko 30 krajów świata. Teatr nasz znalazł godnego przedstawiciela w osobie Leona Schillera. Każdemu też znane jest nazwisko Grzegorza Fitelberga i Ewy Bandrowskiej — Turcji.

Bardzo licznie reprezentowana będzie nauka polska. A więc prof. Józef Chałasiński, znakomity socjolog wychowania, znawca kultury wsi i autor



Prof. Dembowski Jan urodził się w roku 1889 w Petersburgu. Ukończył Wydział matematyczno-fizyczny Uniwersytetu Petersburskiego. W roku 1921 otrzymuje doktorat filozofii na Uniwersytecie Warszawskim i na tym Uniwersytecie zostaje w roku 1922 docentem zoologii ogólnej na Wydziale matematyczno-fizycznym. W roku 1933 — dyrektorem Instytutu im. Nenckiego, a od 1934 r. prof. biologii Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Podczas wojny prof. Dembowski przebywał w Moskwie, gdzie pracuje w Instytucie Biologii Doświadczalnej Akademii Nauk Leningradzkich.

Obecnie Jan Dembowski jest profesorem biologii doświadczalnej na Uniwersytecie Łódzkim.

Odwiedziłem profesora Dembowskiego w zacisznym gmachu Instytutu Naukowego przy ul. Południowej w Łodzi. Co dzień przez wiele godzin prof. Dembowski przebywa w swej pracowni, przeprowadzając żmudne, wymagające nie zwykłej cierpliwości i inwencji, doświadczenia. Gromadzi on materiał naukowy, zawarty w tysiącach sporządzeń i obserwacji.

Badania te doprowadziły go do stwierdzenia, że „materialistyczne stanowisko w pojmowaniu praw przyrody stało się źródłem tylu

ważnych zdobyczy nauki, że trudno jest spodziewać się, abyśmy kiedykolwiek chcieli powrócić do poglądów, zdyskredytowanych”.

Prof. Dembowski z niezwykłą wyrozumiałością dla mej niewiedzy wyjaśnia mi cel swych doświadczeń:

„Pracuję obecnie nad zagadnieniem plastyczności instynktów u zwierząt. Od przeszło dwu tysięcy lat utrzymuje się w nauce błędny pogląd, że instynkt zwierząt jest statyczny, że powoduje absolutnie automatyczne działanie. Nie jest to zgodne z prawdą. Zachowanie się zwierząt w różnych okolicznościach jest rozmaite. Potrafią one swoje działanie przystosować do warunków, w jakich się aktualnie znajdują”.

Teoria, mówiąca o stałości instynktów, która od tak dawna pokutuje, jest przykładem jednym z wielu skostnienia i fałszywego klasyzmu, utrudniającego postęp naukowy”.

— Zagadnienie, o którym pan profesor wspominał, wykracza już poza ramy jakiegokolwiek określonej dyscypliny naukowej. To już zagadnienie natury światopoglądowej. Jakże, zdaniem pana profesora, przyczyny mogłyby spowodować usunięcie tych przeczących postępowi tendencji?

„Wyjście z tej sytuacji istnieje. Jest nim demokratyzacja nauki. Napływ nowych, twórczych sił, wyłonionych z szerokich rzesz ludzi pracujących, aktywizacja kulturalna tych warstw społecznych, które jeszcze i do tej pory nazywają niektórzy ludźmi w niektórych krajach warstwami niższymi. Występując niejednokrotnie z popularnymi odczytami, organizowanymi przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, miałem możność stwierdzić, jak wielkie zainteresowanie budzą często zupełnie specjalne, trudne zagadnienia naukowe. Te zainteresowania należałoby wykorzystać. Kto wie, ilu geniuszów nauki żyje współcześnie z nami, nie znajdując dostępu do wiedzy i pracowni naukowych. Zwykła statystyka — dodaje prof. Dembowski — wskazuje na to, że najlepszy z milionów będzie lepszym od najlepszego z tysięcy”.

— Jakże jest zdanie pana profesora na temat Kongresu Wroclawskiego?

„Sprawy, o których przed chwilą mówiłem: demokratyzacja a zatem i postęp nauki, nie dadzą się rozwiązać w innych warunkach niż warunki powszechnego pokoju. Pojęcia postępu i pokoju są nierozdzielne. Dlatego też, tak wielką wagę przywiązujemy, my, naukowcy do tej potężnej manifestacji na rzecz pokoju, podjętej przez najświetlejszych ludzi. Powinna ona położyć kres szeregowi wojennej psychozy, zamknąć usta przekupnikom śmierci i zniszczenia”.

B.C.



Władysław Wolgyn, wybitny specjalista w dziedzinie historii nowożytnej. Od roku 1930 członek Akademii Nauk, a następnie jej wiceprezydent.



Pablo Picasso (ur. 1881 w Maladze). Jedna z „najwybitniejszych” postaci współczesnej plastyki.



Maria Fajmanowa — jest dziś najwybitniejszą powieściopisarką czecką. W 1937 roku otrzymała nagrodę państwową za powieść „Ludzie na rozdrożu”. Jest ona również autorką licznych wierszy lirycznych.



Leonid Leonow — znakomity powieściopisarz radziecki. Urodził się w 1899 r. Autor powieści „Borsuk”, „Złodziej”, „Droga na ocean” i inn. Za sztukę „Najazd” wyróżniony został nagrodą Stalina. Jest członkiem Najwyższej Rady ZSRR.

Z notatnika Warszawy

Dlaczego właśnie tak?

Otrzymałmy niedawno bardzo „budujący” komunikat p. „Ni-touche” dla wszystkich. Ułgowe bi-lety otrzymuje świat pracy.

Tyle mówi tytuł. Z treści jednak komunikatu dowiadujemy się, że „pracownicy wszystkich ministerstw korzystać będą z 50 proc. niżki” i że „jest to pierwszy krok na drodze do uprządkowania szeroko-razem teatru „wczasowego”.

Ciesz się niewymownie, że ten „pierwszy krok” został uczyniony, niemniej jednak dziw nam dlaczego na pierwszy ogień poszli pracownicy ministerstw? Jeżeli tak, to już może lepiej było zacząć od pracowników teatrów?

Umasowienie sztuki nie polega chyba na wydaniu pewnej kategorii urzędników zniżek do teatrów. Czemu Dyrekcja Teatru Letniego nie przemyślała tego zagadnienia wcześniej. — nie wiemy. Wiemy tylko, że powyższe posunięcie jest nie tylko śmieszne, ale i niewłaściwe.

Czy nie byłoby znacznie lepiej i bardziej celowo wydać pewną ilość biuletów zniżkowych Związkom Zawodowym? Nie zostaliby przez to pominięci pracownicy ministerstw, a nie stwarzałoby się jakiejś sztucznej, nieuzasadnionej, bariery dzielącej świat pracy na pracowników takich, siłach i owakich.

Nie pozostaje nam nic innego, jak przypuszczać, że wyżej wspomniany komunikat jest chyba jakimś nieporozumieniem.

Mamy nadzieję, że Dyrekcja Teatru Letniego przemyśli jeszcze raz tę sprawę i zmieni zarządzenie, które mogło być jedynie wynikiem zbyt pośpiesznego i powierzchownego załatwienia sprawy. (Z.K.).

ODBUDOWA warsztatów drogowych. M Z K

Miejskie Zakłady Komunikacyjne od ub. roku prowadzą przy ul. Karolkowej prace przy odbudowie warsztatów drogowych. W roku bieżącym wykonuje się roboty wewnętrzne w hali i przybudówkach, łącznie z centralnym ogrzewaniem, instalacjami wodociagowymi i elektrycznymi.

Od roku warsztaty są już częściowo czynne i wykonują szereg prac przy torach tramwajowych.

W tym roku przewiduje się całkowite wykonanie warsztatów łącznie z przybudówkami.

Szkoły Pracy Społecznej

Zarząd Stołeczny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Warszawie, Al. Róż 7, prowadzi w Warszawie szkoły pracy społecznej dla dorosłych — pracujących. Szkoły mieszczą się przy ul. Skaryszewska 8 i ul. Mińska 2.

Zapisy do S.P.S. przyjmują kancelarie szkół codziennie od 23 sierpnia do 10 września 1948 r., w godz. 17—20.

Okres nauki trwa trzy lata (18 godzin tygodniowo). Absolwenci otrzymują świadectwa dojrzałości, które są równoważne ze świadectwami szkół zawodowych.

Do S.P.S. przyjmowani są kandydaci, którzy: a) osiągnęli 21 lat życia (lub co najmniej 18 lat), b) wykazują się pracą społeczną, c) pracują zawodowo. Kandydaci przy zapisie winni złożyć: a) podanie, b) życiorys, c) metrykę urodzenia, d) świadectwo szkolne, e) świadectwo pracy, f) zaświadczenie o pracy społecznej.

Szczegółowych informacji udziela kancelaria szkół. Początek roku szkolnego w dniu 1 września 1948 r.

„JESTEŚMY DUMNI Z NASZYCH OSIĄGNIĘĆ” — mówi robotnicza Wola

W czystym, miłym lokalu przy ul. Działdowskiej 6, gwanzy około 200 robotników. Są to uczestnicy wycieczki, zorganizowanej przez Dzielnice Komitet PPR Warszawa — Zachód, na Wystawę Ziem Odzyskanych. Zebrali się tu raz jeszcze, by podzielić się swoimi wrażeniami i spostrzeżeniami z Wystawy i Państwowego Fabryki Wagonów, którą zwiedzono przy okazji.

SPRAWNA PRACA

Posłuchajmy, co mówią: — Jak człowiek to wszystko zobaczył — mówi tow. Stankiewicz — to się musiał zadziwić. Nie chce się wprost wierzyć, że przecież nie nie mieliśmy, a za trzy lata potrafiliśmy to zrobić. A co do „Pafawagu”, to tylko tyle powiem, że jestem stary fachowiec, ale nie zdawałem sobie sprawy, że tak sprawnie można pracować.

Wypowiedź jasna i szczerą. A oto, co mówi tow. Zalekiewicz z Gerlach.

— Byłem oszołomiony, gdy zobaczyłem te wszystkie ekspozycje. Nie dowierzałem i zapytałem, czy to na prawdę zrobione w Polsce. Wtedy rozłożono przede mną tyle dokumentów, wykresów, statystyk, że musiałem uwierzyć. Dobrze byłoby, by Wystawę obejrzały także i nasi chłopcy. Tam zobaczą osiągnięcia Polski Ludowej.

WYŻSZY ZAROBEK

Zachwyceni jest także „Pafawagiem”. Tow. Zalekiewicz pytał jedno go robotnika, który borał dziur w ramach, ile zarabia? Otrzymał odpowiedź, że obecnie 30 tys. zł, a dwa lata temu tylko 11 tys.

— Zaciekałem się, czemu należy przypisać tak wysoką podwyżkę. A on mi powiada, że przedtem uchwyt brał tylko dwie ramy, a teraz cztery. A jak zrobi sześciokąt, to będzie brać 6 ram i wtedy zarobi 45 tys. zł.

NASZE ZIEMIE

Tow. Chrzastowski z C.H.P.D. obejrzał wszystkie dokumenty, stwierdzając polską Ziemi Zachodnich.

— Teraz wiem dokładnie od jak dawna te ziemie należały do Polski.

Dyrektor administracyjny Fabryki Parowozów w Warszawie tow. Hartenberger myśli o tym, by pewne ulepszenia z „Pafawagu” zastosować w warszawskiej fabryce. A muszą one być dobre, jeśli czas wykonania 1 wagonu z 800 godzin zmniejszył się na 240 godzin.

— Pomyśleliśmy nad tym, przecież chodzi tu o zwiększenie wydajności! A tow. Sztajnberg który widział już wiele wystaw w swoim życiu, twierdzi, że naszej wystawy nie da się porównać z żadną.

— Nie ma kraju tak bardzo zniszczonego jak Polska. Zaczynaliśmy prawie z niczego. I dlatego, widzicie

„Życiorysy” mieszkań usprawnia gospodarkę lokalami

Wydział Kwaterunkowy przystąpił do zakładania centralnej kartoteki, obejmującej wszystkie lokale na terenie Stolicy. Obecnie powstaje składowa akt, rodzaj archiwum, w którym zostaną umieszczone akta wszystkich lokalów Warszawy. Praca ta obciążona jest do końca r.

Dowody poszczególnych lokalów, rodzaj „życiorysów”, zostaną złożone w 130 tys. teczek.

Uporządkowano już akta lokalów, znajdujących się przy ulicach o początkowych literach A, B, C i D.

Wieloletnia centralna kartoteka zostanie usprawniona gospodarką lokalami Stolicy.

te wyniki trzyletniej pracy, jesteście dumni!

POWIEDZĄ INNYM

Ci którzy nie zabierają głosu w dyskusji, przytakuja skwapliwie słowom kolegom. Wszyscy uczestnicy wycieczki, i peperowcy, i pepesowcy, i bezpartyjni czują to samo, jednakowo są dumni.

Zdążyli już oni opowiedzieć o swoich spostrzeżeniach kolegom w pracy. Dyrekcja ma teraz kłopot, bo wszyscy robotnicy chcą obejrzeć Wystawę i do mogą się zbiorowych wycieczek. Niekiedy z uczestników przygotowują na obzerne referaty, które wygłoszą na zebraniach fabrycznych. (m.)

92 młodych czeladników opuszcza Szkołę Rzemiosł Budowlanych

Srednia Szkoła Rzemiosł Budowlanych przy Zakładzie Doskonalenia rzemiosła, świeciła wczoraj swój wielki dzień.

Po dwuletniej nauce, 92 młodych chłopców, pochodzących przeważnie ze wsi, otrzymało z rąk wiceministra Odbudowy Zakowskiego, świadectwa czeladnicze, uprawniające ich do samodzielnej pracy w swym zawodzie lub też do nauki w liceach budowlanych.

Jest to pierwszy po wojnie turnus absolwentów tej szkoły, toteż dyrekcja zrobiła wszystko, by uroczystość wypadła jak najokazalej.

Najlepsi uczniowie klas: stolarskiej, ciesielskiej i murarskiej, otrzymali w nagrodę książkę i komplet narzędzi przy pomocy których będą w przyszłości pracować.

Najlepszy uczeń szkoły, Zenon Graczyk, w gorących słowach podziękował Ministerstwu Odbudowy i Ministerstwu Oświaty oraz Radzie Doskonalenia Rzemiosła za umożliwienie młodzieży wiejskiej zdobycia fachu.

Wielu absolwentów ma zamiar uczęścić się dalej. Uroczystość zakończyła część artystyczną, przygotowaną staraniem uczniów. (jm.)

FABRYKA KOTŁÓW stale zwiększa swą produkcję

Umieszczony na bramie wejściowej mały mosiężny parowóz wskazuje drogę.

Była tu przed wojną jedyna w stolicy fabryka lokomotyw, która dziś, odbudowując się, produkuje jedynie wszelkiego rodzaju kotły, zbiorniki i niektóre części maszyn.

POWOJENNA HISTORIA

W 1945 r. gdy na terenie Zakładów przybyła pierwsza grupa operacyjna Ministerstwa Przemysłu — zastała fabrykę lokomotyw zniszczoną w 90% i zupełnie pozbawioną maszyn — opowiada dyrektor fabryki tow. Hartenberger. — Już wtedy zgłosiło się do pracy kilku zasłużonych robotników. Praca ich początkowo polegała na pilnowaniu ociekających resztek, magazynowaniu ich

i uprzątaniu gruzów z hal fabrycznych. Jednakże już po kilku miesiącach własnymi siłami naprawiliśmy dach nad jedną z hal i zaczęliśmy produkcję.

SYSTEM GOSPODARCZY

Początkowo produkowano wyłącznie rzeczy cające się wykonać bez pomocy maszyn. Zrobiono wtedy m. in. żelazny szkielet dachu do starej parowozowni na dworcu wileńskim w Warszawie.

Powoli, systemem gospodarczym od budowano 5 dalszych hal produkcyjnych (ostatnią z nich — pokrywa się właśnie dachem) uruchomiono kuźnię, odlewnię, siłownię, wyremontowano dawne biura warsztatów na pomieszczenia administracyjne fabryki. Dział kotłarski pracuje już dziś przy

Na gruzach Muranowa powstanie osiedle ZOR

Przed kilku dniami, Biuro Odbudowy Stolicy, zaakceptowało koncepcję pracowni architektonicznej ZOR, wybudowania na Muranowie nowego osiedla mieszkaniowego.

Według tego projektu, osiedle, zbudowane będzie na istniejących tam pokładach gruzu, sięgających miejscami 3 — 5 metrów wysokości.

Gruz zostanie usunięty jedynie tam, gdzie zakładane będą fundamenty do młw, w pozostałych zaś miejscach, teren zostanie zniwelowany, zasiany trawą i zadrzewiony.

W ten sposób rozwiązana będzie sprawa usunięcia największego w Warszawie zbiorowiska ruin, których ilość obliczona jest na 30 milionów m sześciu.

System ten podnosi wprawdzie od 4 do 7 proc. koszty budowy, gdyż zmusza do kopania głębszych dołów i zwiększa zużycie materiałów budowlanych na fundamenty wznoszonych domów — w porównaniu jednak z wywózką gruzu, daje znaczne oszczędności.

Projekt ten rozwiązuje problem gruzu jedynie w odniesieniu do większych obszarów i zniszczonych dzielnic. Z mniejszych ulic i posesji, gruz musi być nadal wywożony. Sprawa ta, powierzona specjalnemu wydziałowi B.Q.S., nie została dotychczas definitywnie rozwiązana.

W planach inwestycyjnych na przyszły rok przewidziane są znaczne kre-

dyty na odgruzowanie stolicy. Za fundusze te uruchomiona zostanie w całym mieście sieć kolejek wąsko i normalno torowych, przeznaczonych specjalnie do wywożenia gruzu. (jm.)

Najmłodszy pod dobrą opieką

W ogródkach jordanowskich Warszawy działaw bawi się pod odpowiedzialną opieką.

Dla matki świadomość, iż w czasie jej pracy — dziecko korzysta z powietrza i słońca — jest wielkim ułatwieniem w wykonywaniu jej co dziennych obowiązków.



W ogródku jordanowskim zbudowanym przez KBW przy ul. Różanej na Mokotowie widzi się dzieci roczne i 15-letnie. Najmniejsze — chętnie bawią się w piasku.



Obok starsze dzieci chłodzią się w niewielkim „dziecinym” basenie.



Dla amatorów „sportu”, postawiono w ogródku huśtawkę. Kto cięższy — ten przeważa...

Zabawa ciągnie się od 9 rano do godz. 16. Szkoda, że „życie” ogródka trwa tak krótko!

WYMOWA LICZB Jakie choroby grożą życiu warszawiaków

Rezultaty wojny trwają jeszcze nie tylko w zniszczeniu budynków, ale i w organizmach ludzkich. Przypomina ją o tym liczba, dotyczące chorób i przyczyn śmierci w naszym społeczeństwie.

W ciągu trzech miesięcy br.: marzec, kwiecień, maj — w Warszawie zmarło 1.235 osób, z tego w maju br. — 375.

Największa liczba zgonów (65) przypada na choroby. Objaw typowy dla organizmów osłabionych przeżyłymi i chorobami wojennymi. Nie ulega kwestii, że do schorzeń serca w dużej mierze przyczynia się również alkoholizm.

Na drugim miejscu wśród chorób najczęściej powodujących śmierć znajduje się gruźlica. W ciągu maja na tę chorobę zmarło w Warszawie 52 osoby. Nakazuje to nadal nie osłabiać czujności w walce z tą klęską społeczną.

Najbardziej beznadziejna z chorób, dotąd niezwalczony — rak, ciągle zabiera życie ofiary. Zmarło na tę chorobę 43 osób.

Natomiast zwraca uwagę całkowite ustąpienie duru plamistego, który podczas okupacji czynił takie spustoszenie oraz zmniejszenie do minimum

wypadków duru brzuszno i czerniak. W maju było ich tylko 13. Świadczy to m. in. o pozytywnych wynikach powszechnego szczepienia. Należy zaznaczyć, że tylko 3 osoby i to przyjezdnie zmarły na tyfus.

Pozostałością powojenną jest zimnica, przywieczona do nas m. in. przez więźniów niemieckich obozów. W maju zanotowano 300 chorych na malarię. I to daje wskazówki, że walka z tą wyczerpującą, niebezpieczną chorobą musi być prowadzona bardziej energicznie, niż dotychczas. Tegoroczna inwazja komarów — roznosiłci zarazki zimnicy, to nie tylko „wina” ostatnich deszczów, ale i odpowie działnych czynników, które pozostały w Warszawie gliniarki i ponie-mieckie baseny — wylegniarnie niebezpiecznych owadów.

TYDZIEŃ

Obrony Przeciwożarowej

Zarząd Związku Straży Pożarnej R.P. organizuje w całej Polsce „Tydzień Obrony Przeciwożarowej”.

W Warszawie honorowa delegacja Związku złożony w dniu 21 sierpnia br. o godz. 18 wieńiec na Grobie Nieznanego Żołnierza i przy pomniku Armii Radzieckiej na Pradze. W godzinach wieczornych ulicami miasta przemarszerują capstrzyki. Przedstawiciel Zarządu Głównego Zw. Straży Pożarnej R.P. wygłosi okolicznościowe przemówienie przez Radio. W czasie trwania „Tygodnia” zostaną wygłoszone pogadanki radiowe, odczyty oraz odbyć się pokazy strażackie i zbiórki kwaterne.

Obecnie w Polsce czynnych jest 75 stałych punktów strażackich i 14.971 oddziałów ochotniczych. W tych dniach przybyło do Polski 1.348 sztuk motopomp i 108 samochodów strażackich oraz 300 tys. metrów węzów tłoczonych, zakupionych za granicą.

Księgarnia Instytutu Wydawniczego „NASZA KSIĘGARNIA”

Spółdz. z odpow. udziałami

Z dniem 19 sierpnia 1948 r.

została przeniesiona na

ul. NOWY ŚWIAT 41.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

Teatr POLSKI (Karasia 2) godz. 14.30 balet „Swan-tet”, godz. 19 op. „Al-dam”.

PLACÓWKA (Królewska 13) nieczynny.

NOWY (Puławska 39) „Porwanie Sabinek”, godz. 19.00.

STUDIO (Karowa 31) nieczynny.

KLASYCZNY (Mokotowska 13) godz. 15.30 i godz. 19.15 „Seansy”.

LETNI (Polna 26) o godz. 19.15 „Niotouche”.

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) godz. 19 „Szczęśliwe dni”.

MALY (Marszałkowska 81) o godz. 19 „Candida”, ostateczny dzień.

POWSECHNY (Zamołotowskiego 20) o godz. 19 „Strzały na Długiej”.

COMOEDIA (Szwedzka 2) nieczynny.

MINIATURY (Marszałkowska 69) o godz. 19 „Dom ko-biet”.

WROBLEK WARSZAWSKI (Zygmontowska 8) o k. 17.30 i 19.30 rewi „O wszyscy klm i nieczynny”.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31) nieczynny.

GULIWIER (Królewska 13) nieczynny.

SCENA MUZYCZNO-OPEROWA (Marszałkowska 81) op. komiczna Mozarta „U-prowadzenie z Seraju”.

YMCA (Konopnickiej 6)

Wielce humoru, piosenki i satyry. Występy gościnne Antoniego Fertnera.

„TEATR NA WYSPIE” w Łazienkach — „Wielce nad wodą”.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) „Rosanna z siedmiu kse-tyców” prod. ang., pocz. seansów 15, 17, 21; dla zw. 17, 21; zw. 19.

PALLADIUM (Złota 7-9) „W pogoni za mężem”, prod. ameryk., pocz. seans. 14.30, 19.15 i 21.30; dla zw. 17, 21; zw. 19.

POLONIA (Marszałkowska 56) „Czarodziejski kwiat”, pocz. seansów 15, 19 i 21; zw. 17, 21; zw. 19.

SERENA (Inżynierska 2) „Dusze czarne” — film radziecki, pocz. seans. 15, 17 i 21; zw. 19.

TECZA (Suzina 4) „Mall detektywi” — film radziecki, pocz. seans. 15, 17 i 21; zw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112) Program Nr 41 pocz. seansu codziennie o godz. 11.

AKTUALNOŚCI Nr 2 (w Syrenie, Inżynierska 2) nieczynny.

RADIO

NIEDZIELA, 1422 22 bm.

Godz. 7.00 Sygnał czasu. 8.00 Dzień por. 9.00 Nabo-żentwo z kościoła Wszystkich Świętych w Kurniku.

10.00 „Człowiek, przewodniczący Szkoły Polskiej”. 12.04 Pro-gram symfoniczny. 12.30 „Prognoza pogody”. 12.30 Kina radiowa. 13.40 „Miasto wsi”, trasm. z Kromolki przez Poznań. 14.30 „Białe fartuski”, słuchow. 15.30 Koncert Polskiej Kapeli Lu-der. 16.00 Współczesna poezja szwedzka”. 16.10 „Francuska muz. kameralna”. 16.40 „Koszałek — Opa-tek wśród grzybów”, aud. dla dzieci. 17.00 „Mówi dyktando”. 17.05 „Podwleczko-rek przy mikrofonie”. 18.35 „Nocleg w Apeninach”, ko-media Al. Fredry. 18.55 „Melodie świata”. 19.30 „Europa polskim gori-kiem”. 20.50 Muz. z płyt. 20.58 Komun. meteorologicz-ny. 21.00 Dzień. wiecz. 22.00 „Lucjan Szenwald — poe-ta — rewolucjonista. 22.15 Muz. taneczna. 22.25 Wład. sportowe. 23.00 Ost. wiad. 23.30 Muz. taneczna. 24.00 Hymn.

Jaka dziś pogoda

Rano miejscami mglisto, w ciągu dnia w całym kraju dość pogodnie. W godzinach popołudniowych wzrost zachmurzenia w dzielnicach północno-zachodnich. Temperatura maksymalna od 18 do 25 st. Stałe, lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Herszt bandy rabunkowej skazany na śmierć

Przed Wojtkowym Sądem Rejonowym w Warszawie odbył się ostatni proces szajki bandyckiej, która grasowała w Warszawie i okolicach Mińska Mazowieckiego. Bandyci: Tadeusz Lorent, Marian Smoczyński, Stanisław i Edward Piekuta, Henryk Szulawski, Janina Nida i Dorota Skrzyńska — dokonali kilkunastu napadów na przejeżdżających szosą gospodarzy oraz na mieszkania prywatne w Warszawie.

Herszt Bandy, Tadeusz Lorent, skazany był już przed rokiem na karę śmierci, został jednak ulaskawiony, a potem udało mu się uciec z więzienia.

Sąd skazał notorycznego bandytę po wtórnie na karę śmierci, pozostałych zaś członków bandy na 3—15 lat więzienia.

Po raz drugi w tym roku zakwitły jabłonie

W sadzie owocowym zagrody chłop skiej na Wystawie Z. O. zakwitły w tych dniach 4 karłowate jabłonie. Drzewka te były wyhodowane w zakładach cieplarnianych i normalnie kwitły w styczniu. Przesadzone na teren zagrody, zakwitły po raz drugi w połowie sierpnia. Zdaniem pomologów, drzewka te mogą jeszcze zawiązać owoc.

Gospodarze zagrody chłopskiej wiążą z zakwitaniem jabłoni po raz drugi w tym roku przepowiednię, że ten goroczna zima będzie bardzo łagodna.

Odnajdźcie za wydaną pracę

Za usługi położone na odcinku handlu, normowania cen i stabilizacji rynku — odznaczani zostali: Złotym Krzyżem Zasługi — nacelnik wydziału przemysłu i handlu Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie — ob. Kowalski Jerzy i przewodniczący wojewódzkiej komisji cennikowej — ob. Krzyżewski Eugeniusz; Srebrnym Krzyżem Zasługi: ob. Wydro Jan i ob. Starzycki Władysław; Brązowym Krzyżem Zasługi: ob. ob. Pieszkowski Janusz, Szerszeń Adolf i Wawrzybok Julian. Dekoracji w imieniu Prezydenta R.P. dokonał wiceprzewodniczący W.R.N. ob. K. Eustachiewicz.

Nowe przepisy o zasiłkach rodzinnych

Ukazało się ostatnio rozporządzenie ZUS w myśl którego ubezpieczeni, których dzieci korzystają ze stypendiów lub przebywają w internatach szkolnych, mogą na równi z innymi korzystać z zasiłków rodzinnych. Rozporządzenie umotywowane jest tym, że ani stypendia ani umieszczenie dziecka w internacie nie zwalnia rodziców z pokrywania kosztów wychowania i utrzymania dziecka. Wyjątek w otrzymywaniu zasiłków stanowią jedynie wypadki, gdy całkowity koszt utrzymania dziecka pokrywa jest z funduszy publicznych (uczniowie szkół wojskowych, młodzież przebywająca na studiach zagranicą).

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO

Oddział w Warszawie
ogłasza przetarg nieograniczony na budowę magazynu przy zbiegu ulic: Kolejowej i Wełnowej w Warszawie.

Blizsze informacje oraz podkładki ofertowe otrzymać można w Sekcji Ogólnej C.H.P.E. Oddział w Warszawie przy ul. Łwowskiej nr 9. Oferty w zalakowanych, nieprzeznaczonych kopertach, bez znaków firmowych, z napisem „Oferta na budowę magazynu przy ul. Kolejowej”, należy składać w Sekcji Ogólnej C.H.P.E. Oddział w Warszawie do dnia 6.9.1948 r., godz. 12.00, po czym nastąpi ich komisyjne otwarcie.
Do oferty należy dołączyć dowód na wpłacone w Narodowym Banku Polskim na rachunek żyrowy (operacyjny) C.H.P.E. Oddziału Warszawskiego wadium, w wysokości 2 proc. oferowanej sumy.
C.H.P.E. Oddział w Warszawie, zastrzega sobie prawo, dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, częściowego zmniejszenia lub zwiększenia zakresu robót oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. 2624-K

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Oddział w Radomiu, ul. Żeromskiego nr 51
tel. 17-91

zawiadamia, że w dniu 23.8.1948 r. nastąpi otwarcie:
CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
ODDZIAŁ W RADOMIU
Pododdział w Ostrowcu — Świątkowskim
Al. 3 Maja nr 61, tel. 240

dla zaopatrywania w chemikalia powiatów: opatowskiego i sandomierskiego. 2556-K

ZNAD PUSTYŃ, BAGIEN I RUIN OLKUSKIEGO

W Olkuskiem ludzie narzekają na piasiek:

— Wydmą nie przejdiesz z ciężarem, bo wóz zarywa się po osie. Na polu żytko cienkie, kartofle „takie sobie”, tylko piasku nam nie brakuje.

Tak jest w rzeczywistości. Ale jednocześnie trzeba stwierdzić, że bez piasku byłoby dużo gorzej. Okolica malowniczo pofalowana, bogata w lasy i pola uprawne, nabrałaby cech krajobrazu górskiego i niemożliwa byłaby do zamieszkania. A właśnie piasek i łódzkie górnictwo sprawiły, że roślinność rozwija się tu dobrze. Szczególnie w okolicy Ojcowa spotykamy niezwykle bogatą szatę roślinną. 700 gatunków roślin różnych typów od górskiego do stepowego wzbogaca naszą florę.

Właściwie piasek w okolicach Olkusza jest niedawnym gościem. Pojawia się on dopiero gdzieś w okresie czwartorzędym, po wędrowcach lodowców (dyluwium), które ruszywszy z północy, pokryły nasz kraj grubą powłoką. Od tej chwili góry ol-

kuskie zamieniły się w krainę paradoksu natury. Poniżej wapiennych szczytów, wyrzeźbionych cudownie wiatrami i deszczem, leżą wydmy pustynne, niespokojne i wciąż wędrujące na nowe miejsce. Zaś obok tych lotnych piasków nikomu niepotrzebnych, ukryte w gęszczu brzozy i olch, a zasłonięte zdradliwym dywanem sitowia, ostnych traw i dziwnych kwiatków, drzemają bagna, zalewane corocznie wiosennymi przyborami wód na przepływających rzeczkach.

Pomiędzy te bagna, piachy i skały natura rozsiała hojną ręką swoje skarby — rudy niektórych kolorowych metali. W Olkuszu dobywano nawet srebro, mówią nam o tym najwcześniejsze zapiski historyczne. Za Bolesława Wstydliwego znajdowały się tam już bardzo rozbudowane kopalnie. „Gwarkowie” miasta Ilcusa (Olkusza), czyli posiadacze kopalni, doszli do takiego bogactwa, że szedł im na ustępstwa król, obawiała się i szanowała szlachta. Szlachta zresztą wchodziła później w związki małżeńskie z mieszczaństwem, opanowała ko-

palnie i przez rabunkową gospodarkę doprowadziła je częściowo do ruiny.

Niezmierzone piaski Olkuskiego kryją w sobie wiele tajemnic, które z czasem przy likwidacji Pustyni Błędowskiej, w celu zasypywania piaskiem starych kopalni, mogą rzucić dalszy sноп światła badaczom prehistorii. Jest to może piosenka niedalekiej przyszłości, bo „Siuzba Polsce” już buduje wielką magistralę kolejową do wywozu piasku, na razie jednak Pustynia Błędowska drzemie spokojnie wraz ze swoimi tajemnicami, zjawiskiem „fata morgana” i budzi się tylko podczas burz piaszkowych.

Pustynia nie tylko strzeże zazdrośnie tego co ma ukryte we wnętrzu — jest ona zachłanna do tego stopnia, że „polyka” rzeki, tzw. „poniki”. Jedną z takich pustyńnych, okresowych rzek jest Baba, która posiada źródło w lesie pod wsią Sieniczną. Woda w Babie pojawia się mniej więcej co 7 lat. Jest wielką osobliwością, że Baba nie może się zdobyć na przepłynięcie większej odległości niż 7 km. W okolicy Olkusza rzeka ta znika po prostu w piaskach. Jak przysłowiowa kamfora. Inną „poniką” jest Witeradówka, której koryto wprawdzie łączy się z Babą, ale woda wsiąka w piasek, nim do Baby dopłyne.

Osobliwe zachowywanie się rzek tutejszych można sobie łatwo wytłumaczyć. Otóż woda napotykawszy na szczególnie przepuszczalne podłoże, wsiąka raptem i odtąd płynie podziemnym korytem. Ze takich podziemnych potoków w Olkuskiem istnieją duża ilość, świadczą liczne źródła i studnie artezyjskie, z których woda bije szerokim, nieprzerwanym strumieniem. Przykładem może być studnia, wykopana na polu ob. Szachury we wsi Błędów koło Pustyni Błędowskiej. Woda doskonała w smaku, nie jest czysta i tzw. „miękką” bije z kilkumetrowej studni, wykutej w skałę i spływa potokiem do rowu melioracyjnego. Ostatnio były przeprowadzane badania laboratoryjne nad wodą ze wspomnianego źródła celem ewentualnego dostarczenia jej rurociągiem do odległej o 20 km Dąbrowy Górniczej. Jak wiadomo Dąbrowa Górnicza, w wyniku szeroko rozbudowanej sieci podziemnych chodników węglowych, jest niezwykle uboga w wodę.

Tereny Olkuskiego w zupełności na dają się na urządzenie nie tylko kolonii letnich dla dzieci, ale nawet ośrodków wypoczynkowych czy kolonii mieszkalnych dla robotników z kładow przemysłowych Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego. Trzeba mieć to na uwadze. W każdym razie znaczenie ziemi olkuskiej nie zmalało od czasów, kiedy znajdowały się tam kopalnie srebra i obronne zamki.

R. Konarski

(Niektóre dane zaczerpnięte z przewodnika po Olkuszu według Antoniego Wiatrowskiego).

Przygotowujemy się do jesiennej akcji siewnej

W dniu 20 sierpnia br. w Ministerstwie Rolnictwa w Warszawie odbyła się ogólnopolska konferencja dyrektorów woj. Działów Rolnictwa i naczelników Działów Rolnictwa i Reform Rolnych. Konferencja poświęcona była omówieniu, przygotowaniu do jesiennej akcji siewnej, likwidacji odlogów oraz omówieniu aktualnych spraw rolnictwa.

W konferencji wzięli udział: ministrowie rolnictwa i reform rolnych ob. Dąb-Kociol, wicemin. Kowalewski, przewodniczący Sejmowej Komisji Rolnej — pos. Chelchowski, dyr. Departamentu Rolnictwa Min. Przemysłu i Handlu — ob. Żebrowski i dyr. CUP ob. Rzędowski.

Obradom przewodniczył dyr. Departamentu Produkcji Rolnej, ob. Pajak.

Konferencję zagał minister Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kociol, który w dłuższym przemówieniu omówił zagadnienia ustroju rolnego w Polsce oraz udzielił wskazówek, dotyczących przeprowadzenia jesiennej kampanii siewnej. Szczególną uwagę zwrócił minister na sprawę zorganizowania akcji pomocy sąsiedzkiej.

Oziminami objęte się w roku bieżącym 5.117.000 ha, w tym 663.600 ha pszenicą, 20.000 ha jęczmieniem, 30.000 ha rzepakami i 8.500 ha wyką ozimą. Aby ułatwić mało i średnio rolnym gospodarzom zaopatrzenie się w selekcyjne ziarno siewne oraz nawozy sztuczne, przeznaczono 350 milionów zł kredytów. Poza tym na ce-

le rozprawienia nawozów sztucznych i nasion siewnych, spółdzielnie ZSCH otrzymały kredyty w sumie 1.800 mil. zł. Jeżeli chodzi o nasiona kwalifikowane, to w br. dla mało i średniorolnych gospodarzy przeznaczono jest 30 tys. ton ziarna kwalifikowanego, wyprodukowanego przez Państwowe Nieruchomości Ziemskie.

W przededniu akcji siewnej Państwo kładzie duży nacisk, aby plan zaszew został zrealizowany. W tym celu kredyty, kwalifikowane ziarno siewne, jak również nawozy sztuczne muszą być dostarczone w odpowiednim terminie przede wszystkim mało i średniorolnym chłopom.

W roku bieżącym wszystkie województwa przystępują do wzmożonej akcji likwidacji odlogów. Na ten cel Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przeznaczyło pewną ilość maszyn i znaczne kredyty. W likwidacji odlogów dużą pomoc okaza również brygady SP.

We wszystkich województwach zorganizowane są Obywatelskie Komitety Akcji Siewnej, w skład których weszli przedstawiciele miejscowych Rad Narodowych, Działów Rolnictwa ZSCH i partii politycznych. Komitety Akcji Siewnej specjalną opieką otaczają małych rolników, którym ułatwiają kupno nawozów sztucznych, otrzymywanie kredytów oraz korzystanie z maszyn rolniczych lub siły pociągowej w ramach dekretu o pomocy sąsiedzkiej.

JAK OBLICZAĆ WYNIKI WSPÓŁZAWODNICWA PRACY

W branżowych związkach zawodowych aktualne jest w tej chwili zagadnienie ustalenia nowego sposobu obliczania wyników współzawodnictwa pracy.

W dotychczasowym bowiem systemie nie znajdują właściwego wyrazu wyniki, osiągnięte przez takie zespoły fabryczne, które mimo największych wysiłków nie mają możliwości wielokrotnego przekroczenia tzw. normy. Wobec tego rozważany jest w związkach zawodowych projekt, aby z określać procentu przekroczenia normy przejść na wyocenie punktową.

Wycena punktowa miałaby obejmować następujące elementy: 1) ilość produkcji, 2) jakość wyrobów, 3) oszczędność surowca, 4) dyscyplina pracy, 5) bezpieczeństwo i dobra organizacja pracy, oraz 6) czynnik społeczny jako pomoc udzielana przez współzawodnika innym towarzyszom pracy, wzajemne poradnictwo itp.

Przebieg z wycen procentowych na punktowe będzie mógł nastąpić z chwilą ukończenia prac nad ujednoliceniem norm produkcyjnych w poszczególnych dziedzinach wytwórczości.

UWAGA

W związku z otwarciem fabryki lamp radiowych w Warszawie, Zjednoczenie Przemysłu Lamp Elektrycznych rejestruje pracowników oddziałów lamp radiowych byłych fabryk

„PHILIPS” i „TUNGSRAM”

Zainteresowani winni zgłaszać się w Biurze Personalnym ul. Karolkowa 32-44

Obrady robotników rolnych w Warszawie

20 sierpnia rozpoczęły się obrady plenium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych z udziałem delegatów zarządów okręgowych i komitetów folwarcznych.

Referat polityczny na temat zadań Zw. Zaw. Rob. i Prac. Rolnych w świetle uchwał lipcowego plenium KC PPR wygłosił ob. Jakubowski. Referentka szczególnie dużo uwagi poświęciła zagadnieniu współzawodnictwa pracy w majątkach państwowych. Współzawodnictwo zostało przyjęte ze zrozumieniem przez ogół robotników rolnych, zwłaszcza przez traktorzystów i daje dobre wyniki.

Nakreślając zadania na przyszłość, referentka podkreśliła konieczność dalszego rozszerzenia współzawodnictwa pracy tak by objęło wszystkich bez wyjątku pracowników rolnych.

Z prac organizacyjnych na pierwszy plan wysuwa się sprawę zrzeszenia robotników rolnych zatrudnionych w większych gospodarstwach chłopskich. W zakresie oświaty należy już we wrześniu przystąpić do organizowania kursów które prowadzone będą w okresie zimowym. Do dalszych zadań Związku należy zorganizowanie pomocy dla chłopów małorolnych przez roztoczenie fachowej opieki nad spółdzielczymi ośrodkami maszynowymi.

W wyzerpującej dyskusji zebrani wyrazili pełną solidarność z uchwałami plenium KC PPR. Liczni delegaci wyzywali do wzmożenia czujności w stosunku do rozbijających kapitalistów wiejskich wyzyskujących mało i średniorolnego chłopca oraz usiłujących zahamować pracę nad przebudową naszego ustroju rolnego.

Delegat z woj. pomorskiego ob. Ślusarski skarżył się na wypadki utrudniania pracy, działaczom związkowym

przez niektórych przedstawicieli Kleru — a zwłaszcza prac nad zrzeszaniem robotników rolnych pracujących w majątkach kościelnych.

Sprawozdanie z wykonania uchwał III Zjazdu Krajowego ZZPRP złożył sekretarz generalny Związku ob. Poludnikiewicz. Zajmowano się przede wszystkim zagadnieniami oświatowymi. Na pracę kulturalno - oświatową prelimitowano w r. bież 158 miln. zł. Szkolenie związkowe objęło 120 instruktorów którzy przeszli kurs społeczno - polityczny w szkole Związku w Łodzi. W terenie zakończono akcję wyborczą do komitetów folwarcznych we wszystkich 5.381 majątkach. W chwili obecnej Związek zrzesza ponad 180 tys. członków.

Gwałtowna burza i gradobicie

Nad powiatem biesko - podlaskim przeszła gwałtowna burza, połączona z gradobiciem. W wielu miejscowościach wybuchły pożary. W okolicy Siemiatycz i Drohiczyzna olbrzymi grad powybił szczyby i postrząsał z drzew owoce. Ucierpiał szczególnie znajdujące się jeszcze na polu warzywa.

Za pośrednictwem KKO na wystawę ZO

W celu ułatwienia organizowania wycieczek na Wystawę Ziemi Odzyskanych miejscowości nie posiadającym placówek „Orbisu”, aktywnie wyjazdów na W.Z.O. prowadzić będą lokalne Komunalne Kasy Oszczędności, Kasy Oszczędności będą rozprzeczować karty (tj. karty na posiłki, noclegi i przejazdy), bilety wstępu oraz przyjmować będą zgłoszenia na wycieczki.

Zgłoszenia na wycieczki grupowe przyjmowane będą na przynajmniej 10 dni przed wyjazdem.

KORESPONDENCYJNE Kursy Budownictwa

Kierownictwo Korespondencyjnych Kursów Budownictwa Związku Młodzieży Polskiej (dawniej Korespondencyjny Kurs Budownictwa ZMW „Wici”) zawiadamia, że w roku bieżącym prowadzi na zlecenie i pod kontrolą Ministerstwa Odbudowy następujące kursy:

1. Korespondencyjny Kurs Budownictwa Ogólnego, przygotowuje do zawodu budowlanego, dokształca rzemieślników i techników we wszystkich działach budownictwa, służy fachową pomocą samodzielnie budującym się.

Kurs rozpoczyna się 1 października br. i trwa 5 miesięcy. Zapisy do 25 września br. Wymagane ukończenie 6 klas szkoły powszechnej.

2. Korespondencyjny Kurs Rzemieślników Budowlanych, szkoli pracujących na wsi murarzy, cieśli i stolarzy budowlanych nie posiadających uprawnień.

Kurs trwa 1 rok poczym na podstawie bezpośredniego egzaminu uczniowie otrzymują świadectwa czeladnicze. Wymagane minimum 2-letnia praktyka na budowie. Zapisy przyjmują się stale. W podaniach należy wyraźnie zaznaczyć na który kurs kandydat się zgłasza.

Odnosnie powyższych kursów uczcie la informacji za załączeniem znaczka pocztowego sekretariat pod adresem: Korespondencyjne Kursy Budownictwa, Związku Młodzieży Polskiej Warszawa, Mokotowska 3.

MŁODZIEŻ WIEJSKA przygotowuje dożynki

W związku z dożynkami, mającymi odbyć się w dniu 5 września br. we wsiach woj. łódzkiego młodzież wiejska przystąpiła do prac przygotowawczych. Najważniejszą imprezą tego rocznych dożynek będzie zorganizowanie w całym województwie, gwałtowniejszej sztafety, która podkreśli rozwój fizyczny fizycznej młodzieży wiejskiej i zadokumentuje jej zbiorowy wysiłek w pracy nad odbudową kraju. Młodzież wiejska woj. łódzkiego, zarówno Związku Młodzieży Polskiej, jak i hufców „S.P.” oraz uczniowie szkół rolniczych — weźmie udział w powiatowych zawodach sztafetowych. Jedno litego ubioru dostarczą zawodnikom powiatowe Związki Samopomocy Chłopskiej. Pierwsi startujący zawodnicy odbiorą od poszczególnych sta-

rostów meldunki o przebiegu tegorocznych zniw, po czym sztafeta dostarczy je wojewodzie łódzkiemu — ob. Szymbankowi. Poszczególne etapy sztafety wyniosić będą 1 km.

Dnia 4 września br., w przeddzień dożynek, wystartują sztafety z poszczególnych powiatów. Dla powiatów, które znajdują się w odległych punktach województwa, ustalono specjalne punkty odpoczynkowe.

W niedzielę, dn. 5 września, sztafety startują do Łodzi. Godziny startu uzależnione są od przestrzeni i są tak rozłożone, aby wszyscy zawodnicy o jednakowej godzinie zbiegli się razem na Placu Wolności w Łodzi, skąd nastąpi ostatni etap startu sztafety do Tuszy, gdzie zostaną wręczone meldunki ob. wojewodzie.

Lokal 4-izbowy mieszkalny

do wynajęcia natychmiast poszukiwany

w domu nowym lub odbudowanym.

Oferty kierować do Varimex Polskie Towarzystwo Handlu Zagranicznego, Warszawa, ul. Kredytowa 4, pokój nr 1. 2629-K

DYREKCJA ZAKŁADÓW BIOLOG-FARMACEUTYCZNYCH DRWAŁEW

ogłasza w związku z ogłoszeniem przetargu nieograniczonego na dostawę siana prasowanego, przedłużenie terminu składania ofert do dn. 28 sierpnia 1948 r.

Dnia tego nastąpi komisyjne otwarcie ofert. 2637-K

„Ciech” Centrala Importowo-Eksportowa Chemikali i Aparatury Chemicznej

poszukuje następujących pracowników do działu handlu zagranicznego:

Maszynistek
Tłumaczek
Maszynistek z językiem angielskim
Handlowców z językami

Zgłoszenia Wydział Personalny „Ciech”

Warszawa, ul. Jasna 2639-K

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48, Nowak 606

CHŁODNICE nowe na zamówienie oraz naprawy OZ-ga, Warszawa, Wolska 23. 639

RÓŻNE

OSRODEK Szkolenia Zawodowego P. Z. Inż. Ursus k. Warszawy poszukuje kandydatów na stanowiska zastępcy dyrektora i dla spraw administracyjnych i 2. wychowawczych. Zgłoszenia składać w sekretariacie Osrodka. 646

TAŃSCA Szkoła Mieszkowskiej, Kłotowskiego, Włocza 19. Zapisy na komplety. Indywidualne. 649

OPONY i BĘTKI

Good-Year i Bata

wszystkie wymiary osobowe poleca „REKORD”

Warszawa, ul. Książęca 11. tel. 8-73-81.

TABLETKI
JUBILE
ST. SZULC
WARSZAWA

Gmach Hotelu Europejskiego

ZAKUP, SPRZEDAŻ, OCENA 2472-K

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM WOJSKOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE ODDZIAŁ WARSZAWSKI

ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 5.000 m³ żwiru rzeczno. Termin wykonania dostawy 2 m. od daty otrzymania zlecenia. Kosztorysy ofertowe i warunki przetargu można otrzymać w biurze W.P.B. I p., pokój 11, w godz. od 9-iej do 12.

Przetarg odbędzie się dnia 2.IX o godz. 12.

Dyrekcja Oddziału Warszawskiego WPE 2626-K

GŁOS SPORTOWY

Snell (Szwecja) kolarskim mistrzem świata

Mistrzostwo kolarskie świata na szosie w konkurencji dla amatorów, rozegrane w sobotę w Amsterdamie na dystansie 185 km — zakończyło się zupełnie niespodziewanym sukcesem kolarza szwedzkiego **Snella**, który przejechał ten dystans w czasie 5:16:22.

Dalsze miejsca zajęli: 2) Lerno (Belgia), 3) Wanlund (Szwecja), 4) Van Est (Holandia), 5) Perdroni (Włochy), 6) Lox (Belgia).

Australia — CSR 2:1 w tenisie

Drugi dzień meczu tenisowego w Bostonie o puchar Davisa, rozegrany między Czechosłowacją i Australią, przyniósł niespodziewanie punkt parze czechosłowackiej, która w zestawieniu **Drobný—Cerník**, pokonała parę australijską **Long—Brown** 10:8, 4:6, 6:3, 6:4. Walka była niezwykle zacięta. Obecnie stan meczu wynosi 2:1 dla Australii. W niedzielę zostanie rozegrane ostatnie 2 gry pojedyncze. Drobný spotka się z Quistem, a Cerník z Sidwellem.

Pływanie na Igrzyskach Zw. Zaw.

Rozegrane w sobotę eliminacje pływackie nie przyniosły specjalnych niespodzianek, za wyjątkiem trzeciej serii biegu na 100 m st. dół, mężczyzn, gdzie Ramola przegrał zdecydowanie do Fudały.

Wyniki techniczne przedstawiają się jak następuje:

- 100 m st. klas. mężczyzn:**
I seria: 1) Jafłowski (Sam.) 1:23,9, 2) Dobrowolski (Miedzyz.)
II seria: 1) Krauze (Metal.) 1:22,3, 2) Berbard (Górn.)
III seria: 1) Sołtysek (Metal.) 1:21,6, 2) Serafin (Górn.)
200 m st. dół. mężczyzn:
I seria: 1) Marchlewski (Kolejarze) 2:39,4, 2) Jerra (Miedzyz.) 2:39,6.
II seria: 1) Ramola (Miedzyz.) 2:41,0, 2) Ludwikowski (Sam.) 2:41,6.
100 m st. dół. kobiet:
I seria: 1) Marchlewski (Kolej.) 1:06,5, 2) Zimny (Miedzyz.) 1:08,8.
II seria: 1) Procel (Met.) 1:06,6, 2) Szafron (Górn.) 1:07,5.
III seria: 1) Fudała (Met.) 1:06,5, 2) Ramola (Miedzyz.) 1:07,1.

TAMARA CHANUM w Warszawie

We wtorek, dnia 24 sierpnia o godz. 19 wystąpi w sali „Romy” wraz ze swym zespołem artystka, śpiewaczka i tancerka uzbecka — **Tamara Chanum**.

W skład zespołu Tamary Chanum wchodzi kwartet instrumentów ludowych: Achmedzam Padadzamów — naj, Pułat Racnlew — czang, Safe Boksje — tara, Gafur Azimow — cojra. Przy fortepianie Zofia Karakosz.

W programie 19 oryginalnych pieśni ludowych różnych narodów Związku Radzieckiego, oraz 2 tańce uzbeckie.

Tamara Chanum urodziła się w małej wiosce uzbeckiej. Jest córką robotnika. Od najmłodszych lat Tamara tańczy, śpiewa i gra na ludowym instrumencie — dutar.

W 1919 roku Chanum występuje na Olimpiadzie Młodzieżowej i zwraca uwagę wybitnych artystów uzbeckich. Przed rewolucją październikową w teatrach Uzbekistanu kobiety nie występowały, role kobiece grali mężczyźni. Tamara Chanum jest jedną z pierwszych kobiet - artystek, które zaczęły występować w Uzbekistanie.

Od roku 1921 Tamara Chanum jest jedną z najwybitniejszych artystek Republiki Uzbekiej i jedną z organistów pierwszego, uzbeckiego teatru muzycznego. W 1925 r. Tamara występuje z wielkim powodzeniem w Paryżu. W 1935 r. na Międzynarodowym Festiwalu w Londynie otrzymuje najwyższe odznaczenie — Medal Królewski. Odrzucając powołanie do służby w Armii Czerwonej.

Za swoje zasługi na polu artystycznym Tamara Chanum otrzymała tytuł Artystki Ludowej Uzbekiej SRR. Premię Stalinską, oraz została odznaczona 6 orderami. Chanum jest posłem Rady Najwyższej Uzbekiej Republiki.

W Taszkencie istnieje od 10 lat szkoła choreograficzna im. Tamary Chanum.

W chwili obecnej Tamara Chanum jest w pełni sił twórczych. W repertuarze swoim Tamara Chanum ma

KOMUNIKAT

Komisja Kulturalno Oświatowa przy Zakładach Graficznych R.S.W. „Prasa”, Smolna 10 — organizuje turniej:

SZACHOWY
WARCABOWY
1 PING-PONGOWY

dla wszystkich pracowników R. S. W. „Prasa” — Warszawa.
Zapisy przyjmuje Komisja Kulturalno-Oświatowa, przy R.S.W. „Prasa”, Smolna 10, do dnia 1-go września br.
Wpisowe do turnieju wynosi 50 zł.

ZWIĄZKOWCY UZYSKUJĄ bardzo dobre wyniki

III dzień Igrzysk Sportowych Zw. Zawodowych cieszył się ogromnym zainteresowaniem

I-sze Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Zw. Zawodowych cieszą się z każdym dniem coraz większym zainteresowaniem. Nic dziwnego. Podobnej rewii najlepszych zawodników we wszystkich prawie dziedzinach sportu — jeszcze stolica nie oglądała. Wyniki, osiągane przez uczestników Igrzysk, stoją na dobrym, a często nawet na b. dobrym poziomie. Cieszy nas rzecz najważniejsza: w Igrzyskach bierze udział cała masa młodzieży, która mając możność starcia z obok „asów” i mistrzów — zaczyna „żyć” sportem i w konsekwencji podnosi swój poziom. To jest właśnie właściwy sens Igrzysk: masowy udział nie kibiców, jaknych sensacji — ale tych wszystkich, którym trzeba zaszczepić ideę wychowania fizycznego i sportu.

Ogromnym zainteresowaniem publiczności cieszy się turniej pięciobojski, b. mocno obsadzony szeregiem najlepszych zawodników w kraju.

Po raz pierwszy w historii naszego sportu widowiska zaczyna się przyzwyczajając do sportowców „włókniarzy”, „górników”, „metalowców” i in. Zaczyna się budzić pewna sportowa rywalizacja związkowa. Jest to dowodem, że Igrzyska „schwyliły” zarówno element zawodniczy, jak i widownię.

III dzień zawodów przyniósł kilka dobrych wyników w lekkoatletyce, pływaniu oraz w gimnastyce.

SIATKÓWKA

Półfinały (konk. męska):
Kolejarze—Skórzani 2:0 (15:7, 15:10);
Spółdzielcy—Włókniarze 2:1 (11:5, 15:9, 15:8).
Konk. żeńska: Kolejarze—Górnicy 2:0 (15:1, 15:4); **Spółdzielcy—Włókniarze** 2:0 (15:9, 15:1).

LEKKOATLETYKA

Finały konkurencji lekkoatletycznych przyniosły cały szereg b. dobrych wyników (jak na nasze stosunki). Adamczyk przebiegł 110 mtr przez płotki w 15,3 sek., a Zwoliński skoczył wwyż 1,81 m. Sensacją zawodów była porażka Nowakowej w skoku w dal. Zwyciężyła ją Gęboli-

sówna, mająca wynik 5,20 m. Nowakowa skoczyła zaledwie 5,06 m.

Wyniki finałów były następujące:

Konkurencje kobiece:
100 m: 1) Heiducka (Metal.) — 12,6 sek., 2) Gęboliówna (Miedzyz.) — 12,7 sek., 3) Brochówna (Spółdz.) — 12,7 sek.

80 m przez płotki: 1) Mitan (Mied.) — 12,6 sek., 2) Gościńiakówna (Spółdz.) — 13,5 sek., 3) Nowicka (Metal.).

Skok w dal: 1) Gęboliówna (Mied.) — 5,20 m, 2) Nowakowa (Włók.) — 5,06 m, 3) Brochówna (Kol.) — 4,96 m.

Konkurencje męskie:
110 m p. pł.: 1) Adamczyk (Kol.) — 15,3 sek., 2) Dunecki (Kol.) — 16,2 s., 3) Krzyżanowski (Spółdz.) — 16,4 s.

Rzut oszczepem: 1) Gburczyk (Sam.) — 55,48 m, 2) Kuźmicki (Włók.) — 54,86 m, 3) Sędzielski (Chem.) — 53,92 m.

Skok wwyż: 1) Zwoliński (Samorz.) — 1,81 m, 2) Kuźmicki (Włók.) — 1,76 m, 3) Dregiewicz (Samorz.) — 1,76 m, 4) Adamczyk (Ko.) — 1,76 m.

100 m: 1) Kiszka (Chem.) — 11,1 sek., 2) Szymoszek (Kolej.) — 11,1 sek., 3) Dunecki (Kol.) — 11,1 sek.

400 m: 1) Mach (Bud.) — 51 sek., 2) Puzio (Sam.) — 52,2 sek., 3) Rzeźniczek (Metal.) — 52,6 sek.

1500 m: 1) Kieles (Spółdz.) — 4:08,8, 2) Dychto (Włók.) — 4:08,9, 3) Stanisławski (Samorz.) — 4:11,4.

Skok o tyczce:
1) Morończyk (Sam.) — 3,72 m, 2) Adamczyk (Kol.) — 3,62 m, 3) Malecki (Spółdz.) — 3,48 m.

5000 m: 1) Kieles (Spółdz.) — 15:40,8, 2) Plotkowiak (Miedzyz.) — 15:47,8, 3) Boniecki (Spółdz.) 15:53,2.

800 m: 1) Widel (Samorz.) — 2:01, 2) Wenta (Spółdz.) — 2:01,5, 3) Nowak (Kol.) — 2:02,1.

Rzut dyskiem: 1) Łomowski (Bud.) 45,16 m, 2) Gierutko (Samorz.) — 42,98 m, 3) Grzelski (Cukr.) 40,54 m.

GIMNASTYKA

W ramach Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych odbyły się trzy dni gimnastyczne w klasie mistrzowskiej I, II i III. W zawodach wzięli udział czołowi gimnastycy i gimnastyczki Polski z mistrzami w konkurencji męskiej — Gacą i w konkurencji żeńskiej — Rakoczy na czele.

W klasie mistrzowskiej kobiet pierwsze miejsce zajęła **Rakoczy (Miedzyz.)**, uzyskując 74,85 pkt. na 80 możliwych. Dalsze miejsca zajęli: 2) Kanikowska (Metal.) 65,25; 3) Kruplanka (Samorz.) 64,55; 4) Łukomska (Metal.) 62,65; 5) Stepińska (Miedzyz.) 60,15.

W klasie mistrzowskiej mężczyzn tytuł mistrza Związków Zawodowych zdobył **Gaca P. (Górn.)**, uzyskując 111,9 pkt. na 120 możliwych. Dalsze miejsca zajęli: 2) Radojewski (Met.) 110,9, 3) Kucjasz (Kol.) 108,7, 4) Betyna (Skórz.) 107,6, 5) Pączka — Mistrz Armii poza konkursem 103,5.

W klasie I kobiet w klasyfikacji zespołowej zwyciężyli **Miedzyzwiązkowcy — 176,25 pkt.** przed **Metalowcami 164,4** i **Samorządowcami 122,2**.

Indywidualnie pierwsze miejsce za **jęła Reindl (Miedzyz.)** 46,55 pkt. przed **Marciniakiem (Miedzyz.)** 44,95 i **Paździorą (Samorz.)** 43,2.

W klasie II kobiet w klasyfikacji zespołowej zwyciężyli **Metalowcy 169,2** pkt. przed **Górnymi 165,9** i **Miedzyzwiązkowcami 143,35**.

Indywidualnie zwyciężyła **Blaszczyk (Metal.)** 44,5 pkt. przed **Badurą (Górn.)** 43,0 i **Sikora (Górn.)** 42,8.

W klasie III kobiet I miejsce zdobył **Metalowcy 177,65** pkt. przed **Samorządowcami 141,15**.

Indywidualnie pierwsze miejsce za **jęła Czechowska (Metal.)** 45,0 przed **Onechowska (Metal.)** 44,9 i **Lutostąska (Metal.)** 44,8.

W konkurencji męskiej w klasie I zespołowej zwyciężyli **Metalowcy — 207,5** przed **Miedzyzwiązkowcami — 162,05** pkt.

Indywidualnie pierwsze miejsce zdobył **Sobola S. (Metalowcy)** 54,35 pkt. przed **Sobolą A. (Metalowcy)** 54,1 i **Świątkiem (Metal.)** 50,5.

W klasie II mężczyzn w klasyfikacji zespołowej zwyciężyli **Górnicy — 213,9** przed **Metalowcami 213,35** i **Miedzyzwiązkowcami 186,7**.

Indywidualnie pierwsze miejsce za **jęła Żok (Metal.)** 56,7 przed **Gawronem (Górn.)** 56,1 i **Harwatem (Górn.)** 54,7.

W klasie III klasyfikacji zespołowej zwyciężyli **Metalowcy — 202** pkt. przed **Górnymi 196,7** i **Miedzyzwiązkowcami 192,8**.

Indywidualnie pierwsze miejsce za **jęła Szymaniak (Miedzyz.)** — 52 pkt. przed **Solanem (Miedzyz.)** 51,95 i **Czyżewskim (Metal.)** 51,45.

BOKS

W sobotę, na korcie centralnym WKS „Legia” rozegrano półfinały turnieju pięściarskiego. Ogólny poziom walk był niezły. Zawodnicy zaprezentowali się dobrze. Spotkania nie przyniosły żadnych niespodzianek.

Wyniki walk były następujące:

WAGA MUSZA

Lindner (Spoz.) wygrał na punkty z **Sylwestrem (Cukr.)**, po ładnej i ży-

wej walce; **Kargiel (Włók.)** zwyciężył **Górawskiego (Metal.)** przez k. o. w II-iej rundzie.

WAGA KOGUCIA

Brzózka (Chem.) wygrał nieznacznie na punkty po wyrównanej walce z **Kujawą (Spółdz.)**. Ten ostatni ogólnie był nawet pięciarzem lepszym, ale Brzózka był agresywniejszy i ciosy jego były b. skuteczne.

Grzywocz (Górn.) wypunktował **Stankowskiego (Włók.)**. Mistrz Polski bynajmniej swą formą nie zachwycał.

WAGA PIÓRKOWA

Panke (Spółdz.) zwyciężył na punkty **Matlocha (Górn.)**. Było to jedno z najbardziej zaciętych spotkań. Wszystkie 3 rundy były wyrównane i zwycięstwo swoje Panke zawdzięcza większej czystości w walce.

Borowski (Chem.) wypunktował **Tyralę (Budowl.)**, który otrzymał 2 napomnienia za wpadanie głową na przeciwnika.

WAGA LEKKA

Krysiak (Chem.) wygrał na punkty z **Kottasiem (Samorz.)**, również walczącym nieczysto, za co otrzymał, podobnie jak Tyrala, 2 napomnienia.

Rademacher (Metal.) wypunktował **Stefaniaka (Włók.)**.

Rademacher, podobnie jak **Grzywocz** — nie pokazał wysokiej formy.

WAGA PÓLSREDNIA

Grądkowski (Budowl.) zwyciężył przez techn. k. o. w III-iej rundzie **Borowskiego (Spółdz.)**, który w II-iej rundzie był na deskach do 8-u.

Paliński (Cukr.) wygrał nieznacznie na punkty z **Michalakiem (Górn.)**.

WAGA ŚREDNIA

Trzesowski (Włók.), zwyciężył na punkty **Kossowskiego (Budowl.)**. Było to jedno z ładniejszych i ciekawszych spotkań. Pierwsze 2 rundy Kossowski walczył dobrze i planowo, później był już zbyt chaotyczny.

Cebulak (Cukr.) wypunktował **Rapacza (Spółdz.)**.

WAGA PÓLCIEŻKA

Bork (Leśn.) zwyciężył na punkty **Szczypińskiego (Kolej.)**, który doznał kontuzji huku brwiowego i nie mógł dalej walczyć.

Paterok (Górn.) znokautował w I-iej rundzie **Rudzińskiego (Spółdz.)**, który po ciosie w wątrobę został wyliczony.

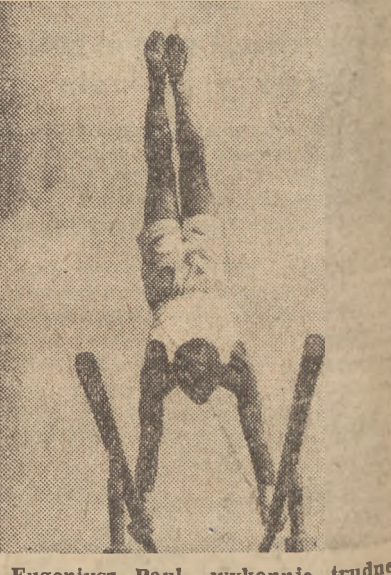
WAGA CIĘŻKA

Kilmecki (Spoz.) wygrał przez k. o. w I-iej rundzie z **Filsakowskim (Spółdz.)**, a **Stec (Chem.)**, wypunktował **Jaskółę (Włók.)**.

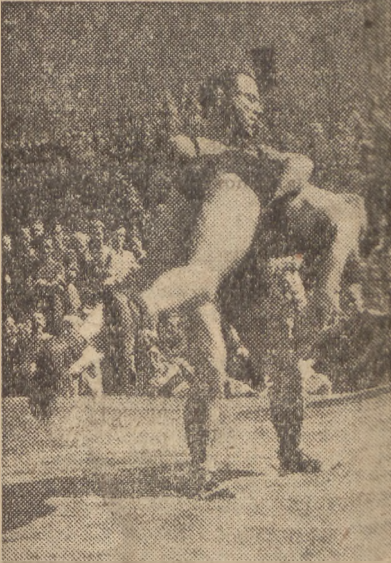
Rewia sportu robotniczego



Zofia Paździorówna podczas popisu gimnastyki przyrządowej.



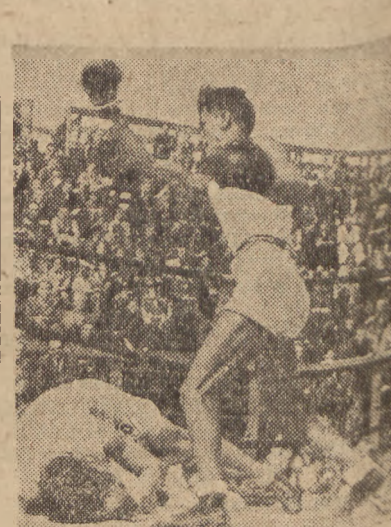
Eugeniusz Paul wykonuje trudne ćwiczenie gimnastyczne na poręczach.



Wielokrotny mistrz Polski w wadze muszej — Rokita w spotkaniu zapaśniczym jest bezkonkurencyjny.



Podnoszenie ciężarów. — Mistrz Sław Sadowski mistrz Polski w wadze średniej.



Fragment spotkania pięściarskiego.

UPTON SINCLAIR tłum. Wandy Melcer

SZEROKIE WROTA

22)

Na jaką markę zdecydować się teraz. Było to nielada zagadnienie, które powracało często w rozmowach bogaczy. Każdy miał swego faworyta. Lanny, który chciał być liberalny, nie był zdecydowany, w każdym razie, jakkolwiek maszynę wybierze, będzie mu dobrze służyć i doprowadzi go do każdego celu na starym kontynencie, a przecież o to tylko chodzi. Z tymi przyjemnymi myślami usnął.

VIII

Nie zdawał sobie sprawy, jak długo spał, ale obudził go głucho huk, który się wielokrotnie powtórzył. Otworzył oczy i leżał cicho, myślarz strzelając. Nashuchał się tego w okresie wojny światowej w Paryżu i Londynie podczas nalotu zeppelinów, a także w Bienuenu, kiedy polowano na łodzie podwodne. Z pomocą doświadczonych ludzi stał się tu także ekspertem. Rozpoznał odrazu: to artyleria. Faszysci zbliżają się.

Leżał, nasłuchując. Cóż można pomóc w tej bitwie. Oddał marksistom wóz, a patrony i automaty Budda Raulowi. Próbowali zorientować się, czy odgłosy walki się zbliżają. Chyba nie. Z artylerią, to nie tak łatwo. Można by jeszcze trochę pospać. Był jednak zbyt zainteresowany tym, skąd to strzelają i jak mierzą.

Spojrząwszy w okno, zobaczył szary blask. Atak, podług wojskowych przepisów, zaczął się o świcie. Pod oknem był już ruch, zdecydował więc ubrać się i wyjść. W perspektywie ulicy pojawił się wąż autobusowy i wóz. Były to transporty miejskie, obwiezione ludźmi, którzy siedzieli nawet na dachach samochodów śpiewając Międzynarodówkę. „Bój to będzie ostatni, krwawy czeka nas trud” — brzmiało to wznosząc się w mglistym świetle poranka. Ludzie szli na śmierć i głoszą koniec wojny, którego się może nie doczekają. „Gdy związek nasz bratni ogarnie ludzki ród”.

Komuniści, pomyślał Lanny. Ale nie, szli tu wszyscy ramię w ramię. Nareszcie wspólny front! Śpiewali po kolei wszystkie hymny. Byli to więc komuniści, socjaliści, anarzysty, demokraci, republikanie i liberałowie. Wszyscy

się połączyli, by walczyć przeciw gwałtowi, uciskowi i wyzyskowi pracujących. Spełnili nadzieje, jakie w nich pokładał Lanny. Czuli się umocnieni, szczęśliwi.

Czy to prawda? To inna sprawa. Wielkie chwile nie trwają długo w tym wiecznie spieszącym się, skłóconym świecie. To marzenia idealistów. Doskonałości nie ma ani wśród ludzi, ani wśród ugrupowań. Lanny zobaczył lunę nad dachami i drogę ognistych pocisków, zorientował się też, że walka się zbliża, a wyrysowawszy sobie w pamięci plan miasta, zdecydował, że pali się kościół św. Anny, który był wczoraj wieczór jarzącym się tłem przemowy Raula. Czyżby się ktoś zdecydował go spalić bez żadnej prowokacji ze strony mówcy?

IX

Nieuleczalny turysta pobiegł by coś jeszcze zobaczyć. W hallu, znalazł resztę pozostałych gości, z których nie wszyscy byli kompletnie ubrani. Portier był już na mieście i odradzał wszystkim wyjście. Ktoś strzelał do niego, kula utkwiła w ścianie z przenikliwym gwizdem tuż nad jego głową. Młodzi szaleli, nie znajdując sobie miejsca, i nie rozumiejąc, co się właściwie stało. Portier powtórzył swoje ostrzeżenie po hiszpańsku, pa angielsku i po francusku. Praca jego wymagała, by umiał jedną rzecz powiedzieć w tych właśnie trzech językach. Przerazony głos i drżące ręce uzupełniały ton. Lanny zdecydował wrócić do pokoju, skąd widział wszystko dookoła.

Świt spadł nagle na Barcelonę i Morze Śródziemne. Słychać było ostre strzelanie gdzieś na południowy wschód, zagrożone były peryferie miasta. Jako najważniejszy gość hotelu, Lanny otrzymał do pokoju głośnie. Kiedy dowiedzieli się o tym inni goście, władali mu się do pokoju. Tak więc przez całe prawie rano miał mile towarzysztwo panów i dam ze wszystkich części świata, którzy równie dobrze mogliby się znajdować w tej chwili w salonach Bienuenu i których słowa równie dobrze tam mogliby być wypowiedzane.

Co parę minut radio Barcelona nadawało

nowiny. Buntownicy wraz z oddziałem artylerii zbliżają się do miasta. Siły rządowe, składające się z Gwardii Cywilnej, policji i milicji marksistowskiej trzymają się dzielnie. Mężczyźni i kobiety zdolni do noszenia broni wezwani są na front. Na ulicach zabrania się ruchu prócz wozów wojskowych, ciężarówek, które dowożą walczącym posiłki i ambulanśów z lekarzami i siostrami. Za chwilę zginiemy bunt i przywrócimy spokój.

Więści spoza miasta. Butownicy odrzućni w rejonach Walencji, Kadyksu i Sewilli, na północy górnicy z Asturii spieszą na pomoc Madrytowi z dynamitowymi nabojami zamiast granatów. W przerwach radio nawracało do starych melodii, jak „Rose-Marie” czy innych operetkowych kawałków. Panie i panowie wyrzekają, wszystko wydaje im się okropne, ci marksiści na pewno ich zaraz wymordują! Jak u diabła, — którzy uciekać? Lanny nie mógł wymyślić nic pocieszającego, wojny domowe rzadko bywają grzeczne, znał on płomienie nienawiści i zemsty, które buzuja w sercach niewolników, a o których nie nigdy nie chcieli wiedzieć uprzywilejowani wyzyskiwacze.

Na krótko przed południem spadła na hotel lawina czerwonych. Przedstawili się jako syndykaliści. Zawiadomili oni wszystkich, że hotel będzie zajęty na główną kwaterę albo szpital — nie byli jeszcze tego pewni. Byli natomiast całkowicie pewni, że goście muszą opuścić pokoje, unosząc ze sobą wszystko, co zmieszczą na własnych plecach, czy w rękach. Pronto. Da seguida.

Lanny potraktowany był tak, jak inni. Jakże im dać znać, że mogą go uważać za towarzysza? Wyśmiałby go za pierwszą próbą. Przewidział on to wszystko i zasztył pieniądze w pasek, owijając komandora w malarskie płótno, — reszta była do zastąpienia, nawet cenny notatnik, którego kopia była w Bienuenu i korespondencja z której porobił wyciągi i przesał do domu. Reszta była do dyspozycji napastników. Radzicie sobie, jak umiecie, towarzysze.

(D. C. n.)